Rok I. Warszawa, 15 Grudnia 1922. Zeszyt 5—6.

Przegląd Ubezpieczeniowy

Czasopismo
Poświęcone Sprawom Ubezpieczeniowym i Ekonomicznym
Wychodzi co dwa tygodnie.

Ustawa
o przymusie ubezpieczenia od ognia i o Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych
w świetle krytyki prawniczej.

Dziś, po roku istnienia ustawy z dnia 23 VI.1921 r., kiedy wzburzone fale agitacji siłą faktu uciszone zostały, a cała literatura pro lub contra, mniej lub więcej wartościowa, przeszła już do historji walk ekonomicznych, otwiera się przed krytyką, szerokie pole prawniczego badania tych wszystkich aktów władzy, które na obszarze Państwa Polskiego wprowadziły nowy czynnik do dziedziny ubezpieczeń.

Nie chodzi więc już o wykazywanie a priori zalet lub wad nowego ujęcia jednego z objawów życia gospodarczego— uczyni to zapewne praktyka – lecz o dokładne określenie łożyska, którym płynąć ma nowy prąd ekonomiczny i o przeprowadzenie odpowiedniej prawniczej regulacji, by przeszkodzić wszelkim wylewom, spowodowanym przez wybujałość praktyki, lub przez wyłomy i luki w tamach prawnych, a zarazem o wpuszczenie sondy prawniczej, by za pomocą probierza interpretacyjnego zbadać redakcję ustawy pod względem jej ścisłości i zupełności.

W miarę rozważania najważniejszych przepisów ustawy eo ipso będzie dana sposobność poddania poszczególnych norm krytyce prawniczej.

W tem miejscu należałoby w krótkości scharakteryzować ustawę w całości.

Zaczynając od jej strony formalnej, zaznaczyć musimy, że ustawa de iure nie weszła nigdy w życie. Ciekawą tę kwestję omówił w № 22 i 23 „Gazety Warszawskiej“ oraz № 74 „Czasu“ prof. Starzyński, wyliczając szereg ustaw (między innemi i ustawę o przymusie ubezpieczenia), w których brak terminu, zakreślającego datę uzyskania mocy. Nieformalności te wywołane zostały brzmieniem ustawy z dn. 31.VII.1919 r. w sprawie wydawania dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej, której artykuł 4 opiewa: „Moc obowiązująca ogłoszonych w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej aktów w art. 1 wymienionych zaczyna się „o ile w nich inaczej nie postanowiono, po upływie dni 14 po dniu ich ogłoszenia“. Kierując się tym przepisem nie podano w ustawie terminu, od jakiego ma ona obowiązywać, w mniemaniu że w dniach 14-tu uzyska ona moc prawną. Zapomniano jednak, że od tego czasu stosunki się zmieniły z powodu uchwalenia ustawy konstytucyjnej, której art. 3 brzmi następującą: „Ustawa uchwalona przez Sejm, zyskuje moc obowiązującą w czasie przez nią samym określonym“. Norma ta uchyliła sprzeczny z nią przepis art. 4 ustawy z 1919 r. A skoro ustawa nie określiła sobie czasu, przeto nie weszła i nie może wejść w życie. Nad tym faktem przeszło się jednak do porządku dziennego, jak się u nas pomija całe szeregi nieformalności, spowodowanych w pierwszej linji brakiem dokładnej znajomości ustaw i sumiennej pracy redakcyjnej przy ich formułowaniu.

Dodawszy do faktu nieważności ustawy jeszcze tę okoliczność, że Ogólne Warunki Ubezpieczeń są sprzeczne z ogólnemi zasadami prawnemi (o czem później)— możnaby na tem krytykę zakończyć. Wobec tych kardynalnych wad wykazywanie innych braków wydaje się może zbyteczne. Jednakowoż licząc się z możliwością „sanacji“ należy podkreślić i inne uchybienia, które nie dadzą się wykreślić drogą ogólnej i formalnej naprawy.

Od każdej ustawy wymagamy, by była jasna, ścisła i zupełna, by zawierała

wszystkie dane nieodzowne do wprowadzenia jej w życie drogą rozporządzeń wykonawczych i by pozostawała w zgodzie z normami zasadniczemi, gwarantującemi praworządność w państwie.

Jeżeli wolno ustawy klasyfikować podług stopnia ich redakcyjnego opracowania na „dobre" i „złe", to wyżej wspomnianą ustawą musimy zaliczyć do ostatniej kategorji, albowiem niedołężność jej ujęcia jest tak jaskrawa, a niejasność i niezupełność tak dalece posunięta, iż badając poszczególne normy długo zastanawiać się musimy nad intencją ustawodawcy, nad faktycznie wyrażoną wolą i nad skutkami, jakie wywołuje dysharmonja w tej kwestji, by nawet czasem stanąć przed zagadką zupełnie nierozwiązalną.

Ten chorobliwy zarodek ustawy zdołał już zarazić oparte na tej ustawie rozporządzenia władzy wykonawczej pod względem niejasności i sprzeczności, a nawet przeszkodził powstaniu ogólnego rozporządzenia wykonawczego, którego zadaniem byłoby uratować prawną egzystencję ustawy.

Niedołężność kodyfikacji odbiła się też już na życiu codziennem i nie należy się temu dziwić; tak skonstruowane ustawy mogą być tylko albo niewykonane, albo urzeczywistnione w formie nielegalnej. Ta konsekwencja tembardziej zmusza krytykę do ostrego wystąpienia, albowiem w ten sposób przyczynia się ona do sancji naszych prac ustawodawczych, które od samego zarania cierpią na brak prawniczego ujęcia; trudno to przebaczyć przy pracach pilnych, piętnować zaś trzeba, przy ustawach, które bynajmniej nie są tak naglące, by ich istnienie okupować za cenę mszczących się zawsze i wszędzie błędów prawniczych.

Drugiem zadaniem będzie wskazać na sposoby naprawy uchybień, które naturalnie przybrane być muszą w formie ustawy i rozporządzeń wykonawczych dostosowujących tekst ustawowy do wymogów praktycznego ich wykonania. Nie będzie od rzeczy jednak przypomnieć, że rozporządzenia władzy wykonawczej mogą się obracać tylko w granicach ustawą konstytucyjną zakreślonych.

Na jedną jeszcze rzecz należałoby zwrócić uwagę. Błędy, jakie ta ustawa wykazuje, są tego rodzaju, że nie można je naprawić przez zaklasyfikowanie jej do kategorji „ustaw ramowych" (mowa posła Dębskiego na posiedzeniu Sejmu). Pomijając już to, że w ustawie nie określono (z jednym wyjątkiem) w jakim kierunku związki terytorjalne miałyby ją uzupełniać, luki są w samych ramach ustawy i to w postanowieniach fundamentalnych, które zatem tylko ustawa państwowa wypełnić może.

Pracę niniejszą dzielimy na dwie części, jedna poświęcona będzie samej ustawie, druga ogólnym warunkom ubezpieczeń P. D. U. W.; ostatnie nadają się ze względu na uchybienie formalne do specjalnego omówienia.

I. Ustawa o przymusie ubezpieczenia d ognia i o P. D. U. W.

1. Dwa problemy.

Ustawa z 23.VI.1921 r. (dz. U. № 64 poz. 395) dotyka dwóch zagadnień, które, choć pozostają w wzajemnej współzależności, jednak rozróżniane być muszą. Już sam tytuł ustawy wykazuje jej dwoistość; chodzi mianowicie o sprawę wprowadzenia przymusu ubezpieczenia w pełnej wartości wszystkich budynków z wyjątkami w ustawie wymienionemi z jednej strony i o stworzenie publiczno-prawnego zakładu ubezpieczeń z drugiej strony. Zarówno pierwsza jak i druga kwestja należą do najbardziej spornych w literaturze fachowej, w szczególności z tego powodu, że wchodzi tu w grę jeszcze trzeci moment, njawniający się w mniej lub więcej wyraźnej formie, a mianowicie „monopol ubezpieczenia".

Nie jest naszem zadaniem zajmować tutaj pewne określone stanowisko pro lub contra, bo czyniąc to wykroczylibyśmy poza zakreślone ramy i od formy, która należy do dziedziny prawa, przeszlibyśmy już do samej treści ekonomicznej.

Chodzi tylko o krytyczne zbadanie tych przepisów i właśnie o ścisłe rozgraniczenie tych dwuch punktów, o których wyżej wspomnieliśmy.

Dążenie to nie można nazwać prostym kaprysem prawniczym, albowiem praktyka wykazuje ciągle dyfuzję między temi dwoma zagadnieniami, spowodowaną w szczególności brakiem wyraźnych przepisów w kwestji przymusu ubezpieczenia i wywołującą cały szereg nieporozumień. Zadaniem więc każdego interpretatora będzie oświetlić odrębnie poszczególne problematy i tą drogą ułatwić zadanie praktyki.

2. O przymusie ubezpieczenia.

Art. 2 ustawy prowadza przymus ubezpieczenia od ognia wszystkich budynków z wyjątkiem

a) państwowych,

b) o wyjątkowym stopniu niebezpieczeństwa (w myśl warunków polisowych),

c) tymczasowych i przeznaczonych do rozebrania i daje każdemu ubezpieczającemu się, podlegającemu przymusowi ubezpieczenia prawo żądania ubezpieczenia w całkowitej sumie oszacowania.

Powszechnie przyjęty termin „przymus ubezpieczenia“ wymaga ze względu na to, że później będzie mowa o „obowiązku ubezpieczenia“ pewnego wyjaśnienia.

Przymus w ogólności, jako zjawisko konkretne nie musi mieć podłoża prawnego. Ponieważ jednak w rozwoju dziejowym wybiło się jako naczelna zasada współistnienia hasło „wolności“ przeto przymus, jako ograniczenie tej swobody, skazano do ścisłych granic legalnych, czyli innemi słowy, każdy przymus tylko o tyle jest usprawiedliwiony, o ile wypływa z prawa przymuszenia (przymusu). Drugie ograniczenie „przymusu“ polega na tem, że jego zastosowanie uzależniono od niewykonania nałożonego obowiązku, czyli że wypływa on z prawa żądania świadczenia.

W ten sposób mamy przed sobą dwa stosunki prawne:

1) prawo żądania . . . . obowiązek świadczenia,

2) prawo przymuszenia . . . . obowiązek ścierpienia.

Choć drugi stosunek wypływa z pierwszego, zachowuje on jednak swój byt niezależny przez to, że

a) uprawniony do żądania nie jest najczęściej uprawniony do przymuszania,

b) zrealizowanie prawa przymusu jest tylko o tyle urzeczywistnieniem stosunku, wynikającego z prawa żądania, o ile nałożony został obowiązek świadczenia,

c) przejście od jednego stosunku do drugiego wypełniane jest zazwyczaj specjalnem postępowaniem z udziałem władzy państwowej.

Przymus wymaga dla swej realizacji:

a) uprawnionej osoby,

b) określonych środków prawnych, któremi są albo tylko kary, w którym to wypadku może nigdy nie dojść do urzeczywistnienia,
albo faktyczne wkroczenie władzy w sferę wolności (z uprzednią karą lub bez niej), czyli ograniczenia swobody działania,
albo wreszcie posługiwanie się środkami zastępczemi z pominięciem jakiegokolwiek działania przymuszonego (postępowanie z urzędu lub też nadanie aktom sporządzonym bez udziału przymusowego znaczenia aktów sporządzonych z jego udziałem),

c) określonego sposobu postępowania.

ad a) W państwach praworządnych uprawnienie to otrzymały z małemi wyjątkami podyktowanemi względami oportunistycznemi organa państwowe lub z ich upoważnienia samorządowe.

Jeżeli teraz wrócimy do sprawy „przymusu ubezpieczenia“ to wypada zauważyć, że w myśl ustawy istnieje tylko stosunek prawny wyżej pod 2) podany.

natomiast A) zapomniano stwierdzić stosunek prawny wyżej pod 1) podany.

B) zawieszono stosunek przymusu w powietrzu przez to,

że a) nieustanowiono wyraźnie specjalnego organu przymuszającego,

b) nieokreślono środków przymusowych

c) nieustalono postępowania.

Ogólny przymus ubezpieczenia należy rozbić na przymus ubezpieczenia jednej trzeciej i przymus ubezpieczenia dwuch trzecich części szacunku. Druga kwestja łączy się z obowiązkiem ubezpieczenia $^2/_3$ w P. D. U. W. i wobec tego omawiana będzie odrębnie, tak, że mówiąc o przymusie w tym rozdziale mamy na myśli specjalnie ubezpieczenie $^1/_3$ części wartości szacunkowej.

Z każdem przymusowem ubezpieczeniem łączy się inne zagadnienie, a mianowicie sprawa obowiązku przyjęcia ubezpieczenia przez pewien zakład. Redakcja odnośnego ustępu art. 2 nie jest szczęśliwa. Jeżeli się mówi, że każdy ubezpieczający się, podlegający przymusowi ma prawo żądania ubezpieczenia w pełnej wartości, to wynika z tego, że ktoś musi mieć obowiązek przyjęcia ubezpieczenia. Chodzi tylko o to kto? Na pierwszy rzut oka nasuwają się tutaj dwie interpretacje:

albo każdy zakład ubezpieczeń,

albo też jeden zakład specjalnie dla celów, przymusu, stworzony, to jest P.D.U.W.

Pierwsza interpretacja nie da się jednak utrzymać ze względów merytorycznych. Ustawa mówi o przymusowem ubezpieczeniu w pełnej wartości szacunkowej; odnośnie do prywatnych towarzystw żądanie ubezpieczenia w pełnej wartości stanęłoby w sprzeczności z dal-

szemi przepisami ustawy, która wprowadza obowiązek ubezpieczenia $^{2}/_{3}$ szacunku w P. D. U. W. (o czem później). Trudno przypuszczać, by ustawodawca miał tu na myśli P. D. U. W. w $^{2}/_{3}$ a prywatne zakłady w $^{1}/_{3}$, dodając— że się tak wyrazimy— te dwie części szacunku. Obowiązek przyjęcia ubezpieczenia w pełnej wartości ma tutaj P. D. U. W. Wynika to już z całego logicznego założenia: każdy musi być ubezpieczony w pełnej wartości, wobec tego tworzy się zakład, który musi przyjmować te ubezpieczenia w pełnej wartości, ubezpieczającemu daje się jednak prawo starania się o pokrycie $^{1}/_{3}$ w prywatnych towarzystwach. Jeżeli jednak prywatne towarzystwa nie przyjmą ubezpieczenia lub co ważniejsza ubezpieczający się nie chce wejść w kontakt z prywatnemi towarzystwami (nie można zaś kogoś zmuszać, skoro przecież prywatne towarzystwa przynajmniej częściowo pracują na zysk) to P. D. U. W. obowiązana jest przyjąć ubezpieczenie w pełnej wartości.

Odnośnie do przymusowego ubezpieczenia $^{1}/_{3}$ szacunku P. D. U. W. nie ma żadnych praw. Ustawa wprowadziła obowiązek ubezpieczenia $^{2}/_{3}$ w P. D. U. W. dając jej w tych granicach prawa wobec ubezpieczonych, natomiast co do $^{1}/_{3}$ ubezpieczeni mają prawo zażądać ubezpieczenia od P. D. U. W. nie zaś na odwrót skoro takiego prawa nie ustanowiono. Przymus przysługiwać może tylko władzy, a jeżeli już chciało się przyznać prawo przymuszenia publicznej instytucji, to konieczne było wyraźne upoważnienie. Takiego prawa jednak P. D. U. W. nie otrzymała, jak wogóle nie związano ją z sprawą ogólnego przymusu (czyli wobec obowiązku ubezpieczenia $^{2}/_{3}$ części w P. D. U. W.—z kwestją przymusu odnośnie do $^{1}/_{3}$ części szacunku).

Nieścisłość ustawy zmusza do posługiwania się szerszą interpretacją.

Zająć tu można dwa odmienne stanowiska. Albo wychodzi się z założenia, że przepisy ustawy z powodu swej niedokładności są zupełnie iluzoryczne i pozbawione realnej wartości, albo należy się postarać o jakiekolwiek punkty zaczepienia, by dokompletować ustawę.

Art. 42 ustawy przekazał Ministrowi Skarbu wykonania zawartych tam norm. Skoro więc nie ustanowiono specjalnej władzy dla przymuszenia, możemy te prawa przyznać. Ministrowi Skarbu, który w myśl art. 44 Konstytucji upoważniony jest zapewnić wykonanie ustawy środkami przymusu.

Dotychczas nie posiadamy ustawy o władzy wykonawczej, któraby określiła dyskrecjonalne prawa ministerstw *). Ponieważ jednak art. 44 daje Ministrowi uprawnienie zapewnienia ustawy użyciem przymusu, przeto przyznać mu trzeba i prawo wyboru środków przymusowych. W ten sposób więc punkt ciężkości przesunąłby się na Ministerstwo Skarbu, którego obowiązkiem byłoby wydanie rozporządzenia wykonawczego, określającego dokładnie środki i sposób wykonania przymusu.

Obecnie sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Rozporządzenia wykonawczego, normującego całokształt zagadnień, niema. P.D.U.W. przypisuje sobie prawo władzy wykonawczej, dla przymusu ubezpieczenia, zakreśla terminy do przedłożenia wniosku i ubezpiecza z urzędu pozostałą $^{1}/_{3}$. Że tego rodzaju postępowanie pozbawione jest podstaw prawnych i stwarza z instytucji ubezpieczeniowej, zainteresowanej w utworzeniu jaknajwiększego portfelu, władzę nadzorczą, jest chyba zupełnie jasne. Zaznaczyć jeszcze wypada, że ubezpieczenie z urzędu (t. j. bez wniosku) ze strony P. D. U. W. nie znajduje żadnego uzasadnienia, nietylko w samej ustawie, która nic o tym sposobie ubezpieczenia nie wspomina, lecz także w „Ogólnych Warunkach Ubezpieczeń" P. D. U. W., które wspominają, li tylko o wniosku zobowiązanego do ubezpieczenia i to w formie niewyraźnej. Jeżeli więc w kwestji obowiązkowego ubezpieczenia w P. D. U. W., które jest odblaskiem przymusu ubezpieczenia, nie poruszono „ubezpieczenia z urzędu" to temsamem przyznano, iż brakło odpowiednich podstaw w ustawie. W jaki sposób praktyka P. D. U. W. mogłaby uzasadnić swe postępowanie, skoro nawet na najbardziej szczegółowe Warunki Ubezpieczeń powołać się nie może, nie da się nawet w przybliżeniu określić.

Władza państwowa okazuje w stosunku do praktyki P. D. U. W. wielką wstrzemięźliwość, co tem tłómaczyć należy, że w czasie starcia się różnych prądów przed uchwaleniem ustawy wysuwano ze strony zwolenników ustawy jako najsilniejszy atut eliminowanie wpływów biurokratycznych, wobec czego ta „restitutio in integrum"

---

*) Organizację władz naczelnych normuje dekret Rady Regencyjnej 3.I.1918 r. i późniejsze zmieniające go dekrety i ustawy.

władzy rządowej wprawdzie nie w odniesieniu do organizacji P. D. U. W., ale w odniesieniu do przymusu ubezpieczenia nie jest chętnie widzianą.

Rozporządzenie wykonawcze powinno uregulować dwie kwestje, mianowicie, należałoby ustalić kary, jeżeli w pewnym czasie nie zostanie przedłożona polisa towarzystwa prywatnego na pokrycie $^1/_3$ szacunku, to jednakowoż nie wystarcza; jeżeli właściciel dalej trwa w oporze wtedy należałoby go zmusić przez ubezpieczenie z urzędu ale już z mocy wyraźnego przepisu rozporządzenia, naturalnie w P. D. U. W. jako instytucji powołanej do realizacji przymusu ubezpieczenia. Rzeczą Ministra Skarbu byłoby ustalić w jakim czasie polisa towarzystwa prywatnego ma być przedłożoną, określić wysokość kar i sposób przeprowadzenia ubezpieczenia z urzędu bez wniosku strony. W tem miejscu daje się specjalnie odczuć brak stwierdzenia przez ustawę obowiązku przyjęcia ubezpieczenia przez P. D. U. W., gdy to z kompetentnej strony zażądane zostanie, albowiem jeżeli ustala się tylko prawo żądania ubezpieczenia po stronie właściciela budunku (od P. D. U. W. jak to wyżej ustaliliśmy), to temu prawu odpowiada po stronie zakładu (P. D. U. W.) obowiązek przyjęcia, jednak tylko w stosunku do wspomnianego właściciela, a tu chodziłoby o interwenjującą władzę. Jeśliby się chciało drogą rozporządzenia władzy przyznać P. D. U. W. prawo ubezpieczenia z urzędu bez interwencji tej władzy w konkretnych wypadkach, to należałoby tembardziej wyraźnie ustalić obowiązek tej instytucji przeprowadzenia tego ubezpieczenia, zaco odpowiadałaby wobec władzy nadzorczej.

Już tych kilka uwag wystarcza, by zobrazować, jak fatalnie ułożono ustawę i ile spraw wymaga koniecznego rozstrzygnięcia przez władzę wykonawczą, której zakreślamy już bardzo szerokie granice działania.

3. Szacunek.

Do zasadniczych zagadnień ustawowych należy sprawa szacunku. Nie można nie wyrazić zdziwienia, że tę ważną sprawę zbyto w ustawie jednem zdaniem, a mianowicie, że ubezpieczający ma prawo żądać ubezpieczenia w pełnej wartości szacunkowej, która musi odpowiadać rzeczywistej wartości w chwili zawarcia umowy.

Choć sprawa ta dotyka w pierwszej linji obowiązkowego ubezpieczeni w P. D. U. W., to jednak wpływa ona na przymus ubezpieczenia $^1/_3$ w prywatnych Towarzystwach lub w P. D. U. W. Nieścisłość ustawy powoduje tutaj interpretację, która z pewnością nie jest zgodna z intencją ustawodawcy.

Z tego przepisu wynika bowiem, że nie przyznano jakiejś instytucji specjalne prawo wydawania wiążących szacunków, choć chciano z pewnością uczynić to na rzecz P. D. U. W. Przy przymusowem ubezpieczeniu sprawa szacunku jest znacznie ważniejsza niż dobrowolnem, bo ubezpieczający niema możności zwrócenia się do innych zakładów, gdy szacunek nie odpowiada jego życzeniom. Jeżeli więc chciano przyznać szacunkowi P. D. U. W. decydujące znaczenie, nie mogące krzywdzić ubezpieczającego, należało mu przyznać prawo wpłynięcia na szacunek przez ew. komisję, w której skład wszedłby przedstawiciel interesowanego. Tego nie uczyniono. (Ogólne warunki Ubezpieczeń P. D. U. W., dają tylko możność odwołania się zawsze jednak w granicach P. D. U. W.).

Ponieważ jednak P. D. U. W. niema monopolu szacunku, przeto szacunek jej o tyle obowiązuje prywatne T-wa i ubezpieczających się, o ile jest zgodny z rzeczywistą wartością, w przeciwnym razie, skoro nie nałożono na ubezpieczonego obowiązku bezwzględnego uznania szacunku poza ramy zakreślone stosunkiem między P. D. U. W. a ubezpieczonym, nie można mu odebrać prawa zawarcia dodatkowego ubezpieczenia w prywatnym zakładzie, w szczególności, gdy się uwzględni, że przymusowi ubezpieczenia podlaga rzeczywista wartość a ustawodawca nie dał P. D. U. W. dyskrecjonalnego prawa określania tej rzeczywistej wartoścj wedle swego uznania. Interpretacja ta nie może nikogo krzywdzić, skoro z jednej strony P. U. D. W. nie skorzystała z mo·żności odpowiedniego oszacowania. z drugiej znów właściciel uzyskuje możność zawarcia ubezpieczenia odpowiadającego jego zdaniem rzeczywistej wartości budynku.

Uderzającą jest stylizacja „w chwili zawarcia umowy". Już w roku 1921 ceny zmieniały się tak gwałtownie, że należało pomyśleć o dostosowaniu sum ubezpieczonych do rzeczywistej wartości.

Nasuwa się pytanie, czy zwiększona wartość wskutek dewaluacji podlega przy-

musowemu ubezpieczeniu. Z powodu wyżej wymienionej stylizacji i całej konstrukcji ustawy należy na to pytanie odpowiedzieć niestety twierdząco i przecząco. Jeżeli P. D. U. W. zdecyduje sie sama na przeszacowanie to przymus ma zastosowanie, jeżeli tego nie uczyni, to ubezpieczający nie ma obowiązku zawnioskowania zwiększenia sumy ubezpieczeniowej Ponieważ w każdym razie nie można właścicielowi budynku odbierać prawa ubezpieczenia się w pełnej wartości (do tego zmierza przecież cała ustawa) a nie określono obowiązku zawnioskowania podwyższenia wartości, przeto nie ma prawnej przeszkody by ubezpieczający się aż do czasu przeszacowania lub w razie nie uwzględnienia przez P. D. U. W. wniosku przeszacowania zawarł dodatkowe ubezpieczenie w prywatnem towarzystwie. Jeżeli w tych wypadkach właściciel budynku zwraca się do P. D. U. W. zawiadamiając o zawarciu dodatkowego ubezpieczenia, to czyni może nawet więcej niż ustawa każe (natomiast zgodnie z Ogólnemi warunkami ubezpieczeń).

Ustawa posługuje się terminem „rzeczywista wartość". Określenie to, nie dość jasne w ogólności, interpretowane jako wartość rynkowa (targowa) straciło już prawo obywatelstwa w nauce ubezpieczkniowej i zastąpione zostało nazwą „wartość ubezpieczenia" (Versicherungswert), która odpowiadać ma interesowi (Interesse), jaki właściciel ma w utrzymaniu przedmiotu. Tej to wartości odpowiadać musi szacunek, gdyż w razie szkody nie chodzi ubezpieczonemu o uzyskanie odszkodowania odpowiadającego wartości targowej lecz kosztom nabycia (wzgl. odbudowy lub rekonstrukcji) identycznego przedmiotu z uwzględnieniem ubytku wartości przez upływ czasu. Używanie tej terminologji po postępach nauki ubezpieczeniowej, skrystalizowanej pod względem prawniczem w ustawach o umowie ubezpieczenia, szwajcarskiej z 1908 r., niemieckiej z 1908 r. i austryjackiej z 1917 r. jest conajmniej dziwne. Zauważyć jeszcze wypada, że Ogólne Warunki Ubezpieczeń nie podają też szczegółów co do sposobów przeprowadzenia szacunku a nawet w rozdziale o obliczdniu szkody powołują się tylko ogólnikowo na przyjęte przez P. D. U. W, normy taksacyjne.

4. Polska Dyrekcja Ubezp. Wzajemnych.

Charakter prawny.

a) instytucja samorządowa

Do dzisiejszego dnia szerokie sfery publiczności mają o tej instytucji zgoła błędne wyobrażenie, podciągając P. D. U. W. pod kategorje instytucji państwowych (rządowych). Składają się na to trzy czynniki: a mianowicie sama nazwa, która bynajmniej nie przyczynia się do wyświetlenia właściwego charakteru, w szczególności przez użycie terminu „dyrekcja", co oznacza zawsze organ jakiejś instytucji, nigdy zaś zakład jako taki, — reminiscencje historyczne oraz fakt, że jest to instytucja ogólno-państwowa (w znaczeniu terytorjalnem) a mimo to związana z samorządem terytorjalnem. Na kontynencie przywykliśmy samorząd terytorjalny uważać jako właściwość mniejszych jednostek w stosunku do państwa, które zrzeka się ingerencji w pewne sfery, pozostawiając je własnemu zarządowi*) społeczeństwa, zrzeszonemu w pewnych okręgach, w konsekwencji więc instytucje związane z samorządem są przeważnie zakładami takich mniejszych jednostek, co właśnie w tym wypadku u nas nie zachodzi.

Przy znajomości ustawy te trzy czynniki nieporozumień odpadają, mimo to jednak ścisłe określenie charakteru prawnego nastręcza pewne trudności.

Wedle art. 1 P. D. U. W. jest instytucją samorządową, z tego wynika, że

1-o nie jest ona zakładem państwowym (rządowym),

2-o nie jest ona organem władzy państwowej, ani też organem władzy samorządowej czyli urzędem.

Ad 1) choć więc zakład ten powołany został do życia na mocy ustawy, odłączono go w zupełności od państwa, którego skarb w myśl art. 8 nie odpowiada za jego zobowiązanie.

Ad 2) ponieważ nie jest ona urzędem, a jednak chciano zwolnić ją od opłat na rzecz Skarbu państwowego i samorządowego, przeto nadano jej w tym kierunku prawa urzędu państwowego.

Przy określeniu istoty P. D. U. W. cały nacisk położono na to, że jest to instytucja „samorządowa". Sprecyzowanie

*) Termin samorząd (Selbstregierung) nie odpowiada treści, jaką mu się nadaje; właściwie powinien on brzmieć samozarząd — (Selbstverwaltung).

tej „samorządności" nie jest jednak zbyt łatwe. Jeżeli pewien wyodrębniony organizm nazywany instytucją państwową, to czynimy to w tym celu, by oznaczyć, że podmiotem jej jest „Państwo" jako osoba prawna. Identycznie interpretuje się wyrażenia: instytucja krajowa, powiatowe, gminna.

Jeżeli zaś pewien zakład określamy znamieniem „instytucja samorządowa", to możemy przez to chcieć powiedzieć albo, że jego podmiotem jest jakaś jednostka samorządowa albo że przysługuje mu prawo samorządu, mimo że wchodzi on w sfere prawa publicznego*), zastrzeżonego w założeniu na rzecz Państwa. Ten drugi wypadek zachodzi w sprawie P. D. U. W. Podmiotem P. D. U. W. nie jest ani państwo ani poszczególna jednostka terytorjalna, ani wyodrębniona od państwa suma wszystkich jednostek samorządowych, lecz P. D. U. W. jako osoba prawna. Ponieważ zakład ten powstał na gruncie prawa publicznego i objął całe państwo, przeto w zasadzie musiałby on zostać związanym z czynnikami państwowemi. Chcąc tego uniknąć nadano jej prawo samozarządu, który oparto o przedstawicielstwo samorządowe, a tem samem usamodzielniono ją wobec państwa.

Samorządność P. D. U. W. jest więc konsekwencją prawno-publicznego charakteru tej instutucli i jej wyodrębnienia od państwa.

Oparcie P. D. U. W. o organizację samorządową nastąpiło przez oddanie kierownictwa w ręce radców ubezpieczeniowych wybranych przez sejmiki powiatowe i rady miejskie.

b) osoba prawno-publiczna.

Już wyżej wspomniano o prawno-publicznym charakterze tej instytucji. Stwierdza to wyraźnie art. 5 ustawy.

Definicja prawa publicznego i prywatnego należy w nauce do kwestji spornych. Wszyscy jednak godzą się w tem, że prawo prywatne ma charakter wybitnie indywidualny, zaś publiczne socjalny Skoro więc P. D. U. W. stworzono dla celów społecznych, czyli dla dobra publicznego, t. j. jaknajszerszych mas, dotknięto temsamem już sferę prawa publicznego. Jeśli się jeszcze uwzględni, że chciano obdarzyć ją szeregiem przywilejów i atrybucji przysługujących państwu lub instytucjom jemu pokrewnym, o czem później w rozdziale „Stosunek do Władz", to musiano jej nadać charakter prawno-publiczny. Używając definicji Moldenhauera w dziele „die Aufsicht über die privaten Versicherungsunternehmungen (Tübingen 1907) „zakład ten na mocy prawa publicznego zobowiązany jest do spełnienia swego zadania."

Art. 5 zawiera jeszcze więcej, nadaje on bowiem P. D. U. W. osobo wość prawno-publiczną.

Przepis ten nie jest jednak jasny, albowiem

1-o z osobowością prawa publicznego łączy się kwestja subjektywnych praw publicznych, która należy do najbardziej spornych zagadnień prawa publicznego,

2-o przeniesienie prawno-prywatnej konstrukcji „osoby prawnej" na teren prawa publicznego można silnie zakwestjonować, tembardziej, że istnienie podmiotowych praw publicznych bywa często zaprzeczane, a jeszcze częściej przemilczane ze względu na trudności w wyczerpującej definicji,

3-o państwo i niższego stopnia związki prawno-publiczne, które w razie przyjęcia konstrukcji osoby prawa publicznego muszą stać się tego rodzaju osobami, obdarzone są władzą suwerenną, ujawniającą się w formie stosunku zwierzchnika do poddanego (subordynacji, nie jak w prawie prywatnem koordynacji).

Jeżeli w dziedzinie prawa prywatnego nada się jakiejś instytucji osobowość prawną, to znaczy, że w tej sferze została ona zrównana z osobami fizycznemi. Jeżeli zaś w dziedzinie prawa publicznego nada się jakiejś instytucji osobowość prawną, to nie możemy powiedzieć, że została ona zrównana z innemi podmiotami prawa publicznego np. P. D. U. W. jako osoba prawa publicznego nie może mieć równych praw z państwem (jako osobą prawa publicznego).

Dodawszy do tego i stylizację ustawy, że P. D. U. W. posiada wszelkie prawa osoby prawa publicznego, stajemy doprawdy wobec zagadki nierozwiązalnej. Nie możemy w zupełności nawet w przybliżeniu określić jakie są te atrybucje poza wyraźnie wymienionemi (stosunek do Władz), ani stworzyć sobie obrazu z tego, co ustawodawca chciał przez to powiedzieć.

Tego rodzaju ogólnikowe wyrażenie

**) terminu samorząd używa się tylko w sferze prawa publicznego.

w dziedzinie tak zawiłego prawa, jak prawo publiczne, będące w ciągłej fluktuacji, lekceważenie doświadczeń praktycznych, które doradzają wielkiej wstrzemięźliwości w transplantacji konstrukcji prawno-prywatnych na teren prawno-publiczny i w posługiwaniu się podmiotami prawami publicznemi oraz wyników badań naukowych, które skłaniają się coraz bardziej do zupełnego wyeliminowania prawa publicznego z pod wpływów prawa prywatnego wykazują, że ustęp ten został wtrącony do ustawy (nie było go w projekcie rządowym) bez choćby powierzchownego zastanowienia się.

Zdaje się bowiem, że chciano tylko powiedzieć, że P. D. U. W. jest instytucją prawno-publiczną, na co w zupełności można się zgodzić, boć wchodzi ona przez swój charakter społeczny i styczność z władzami państwowemi i samorządowemi w sferę prawa publicznego, wyrażono się jednak tak nieszczęśliwie, że instytucja ta wedle treści art. 5 przybiera charakter zwierzchnika o nieokreślonych prawach, przyczem stylizacja przypuszczalnie spowodowaną została przez wtrącenie do wyrażenia „osoba prawa prywatnego" drugiego określenia „publicznego" bez uwzględnienia najważniejszej części tego zwrotu, t. j. terminu „osoba", co w konsekwencji doprowadziło do zupełnej niejasności (P. D. U. W. posiada wszelkie atrybucje osoby prawa publicznego i prywatnego).

c) osoba prawno-prywatna.

Mówiliśmy już poprzednio o wyodrębnieniu tej instytucji. Uczyniono to w formie nadania P. D. U. W. osobowości prawno-prywatnej, przez co stała się ona podmiotem praw i zobowiązań, właścicielką majątku i wobec fiskusa państwowego, jak też poszczególnych jednostek samorządowych odrębną i niezależną jednostką majątkową.

5. Zasada „wzajemności" i „dobra publicznego.

Zasadniczemi cechami prywatnych wzajemnych zakładów ubezpieczeń są:

1) udział ubezpieczonych w administracji,

2) tak zwana „wzajemność", to znaczy ścisła kooperatywa, przyczem szkody rozdzielane są między członków drogą zużycia na ten cel zgóry pobranych udziałów (składek) lub też dalszych dopłat, zaś nadwyżki, powstałe wskutek nieużycia udziałów na pokrycie szkód, wracają do członków w formie zwrotów (mylnie nazywanych udziałami w zyskach).

Wedle art. 1 ustawy P. D. U. W. opartą jest na „zasadach wzajemności". Stwierdza to art. 25, który normuje, by radcowie ubezpieczeniowi wybierani byli z grona ubezpieczonych w P. D. U. W. (zasada udziału w zarządzie), oraz art. 14, przewidujący składki dodatkowe; natomiast brak „zwrotów" albowiem cała nadwyżka idzie na cele publiczne (art. 16).

Zakład wzajemnych ubezpieczeń z istoty swej nie może nigdy dawać czystych zysków; jeżeli więc w art. 1 powiedziano, że P. D. U. W. nie pracuje dla zysku, to użyto zwrotu tego:

1) dla pięknego brzmienia, nadającego się na cele reklamowe,

2) z tego powodu, że przełamano jedną z zasad „wzajemności", nie udzielając ubezpieczonym ew. zwrotów, wobec czego musiano oznaczyć przeznaczenie nadwyżki w formie subwencji na cele dobra publicznego.

3) ponieważ chciano stwierdzić, że celem działalności P. D. U. W. będzie zaspokojenie potrzeb właścicieli budynków, nie zaś osiąganie tych nadwyżek dla celów publicznych.

Zaznaczyć jednak należy, że wspomniane nadwyżki, choć osiągnięte mimowoli (z powodu korzystniejszej niż przewidywano konjunktury a nie z rozmysłem) są w ekonomicznem znaczeniu z powodu nieudzielania „zwrotów" zyskami, wręcz przeciwnie więc niż w prywatnych wzajemnych zakładach.

6. Obowiązek ubezpieczenia $^2/_3$ szacunku w P. D. U. W.

Ustawa, wprowadzając przymus ubezpieczenia w konsekwencji, musiała stworzyć publiczno-prawny zakład ubezpieczeń i określić jego stosunek do ubezpieczonych.

Prawna konstrukcja, w myśl brzmienia ustawy, przedstawia się tu następująco:

Podlegający przymusowi ma obowiązek ubezpieczyć $^2/_3$ części szacunku w P. D. U. W. (z wyjątkami w art. 2 wymienionemi).

Wobec tego P. D. U. W. ma prawo domagać się ubezpieczenia w swym zakładzie tych $^2/_3$ części. Nasuwają się tutaj następujące kwestje:

1) czy stosunek między P. D. U. W. a ubezpieczonemi ma charakter prawno-prywatny, czy prawno-publiczny,

2) w jaki sposób należy zrealizować ten obowiązek jeżeli tego właściciel nie uczyni dobrowolnie,

3) w jaki sposób łączy się obowiązek ubezpieczenia w P. D. U. W. z ogólnym przymusem ubezpieczeń.

Ad 1) Odpowiedź na to jest bardzo trudna. Wpierw z góry zaznaczyć wypada, że charakter prawno-publiczny jakiegoś zakładu nie przesądza w zupełności kwestji, czy stosunek do tego zakładu uważać za prawno-prywatny lub prawno-publiczny. Dowód na to dostarcza liczna judykatura niemiecka, która stosunek ubezpieczonych do Feuersozietät'ów uważa za prawno-prywatny, mimo że zakład jest prawno-publiczny i choć przepisy ustawy o umowie ubezpieczenia nie stosują się w zupełności do prawno-publicznych zakładów operujących przymusem ubezpieczenia, a częściowo do prawno-publicznych zakładów w ogólności. Ktokolwiekbądź chciałby na podstawie literatury fachowej dojść do konkretnych wniosków, podjąłby się syzyfowej pracy. Zapatrywania są tak różne, roztrzygnięcia sądów tak odmienne, że każdy może sobie wybrać tę lub inną konstrukcję i zawsze znajdzie liczne argumenty. Zdaniem moim odróżnić wpierw należy publiczno-prawne zakłady z przymusem ubezpieczenia i bez przymusu ubezpieczenia, przyczem obojętne jest, czy przymus realizuje się za pomocą przedłożenia wniosku lub z mocy samej ustawy, bo różnica polega tu tylko w formie a nie w treści. Jeżeli nie ma przymusu ubezpieczenia, to można stosunek do zakładu uważać za prawno-prywatny, choć nawet składki w razie zaległości nie są ściągane drogą procesu cywilnego lecz za pomocą skróconej egzekucji administracyjnej). Fakt egzekucji administracyjnej przytaczają przeciwnicy konstrukcji prawno-prywatnej jako argument contra). Przecież rzuca się w oko, że stosunek do zakładu powstaje na podstawie dobrowolnie przyjętych warunków lub statutów, które następnie stanowią treść praw i obowiązków; okoliczność ta zrównywa te stosunki ze stosunkami w prywatnych towarzystwach ubezpieczeń. Jeżeli jednąk zakład działa na podstawie „przymusu" to o dobrowolnem przystąpieniu mowy być nie może, czyli mamy tu do czynienia z obowiązkiem ustawowym, a raczej ze stosunkiem obowiązkowym wytworzonym bez jakiegokolwiek współudziałę woli choćby nawet tylko jednej ze stron.

Prawo publiczne, w myśl wywodów prof. Wróblewskiego (Zarys wykładu prawa rzymskiego, Kraków 1916) zajmuje się stosunkami społeczeństwa jako całości do jednostki, wobec której określa bezpośrednie wymagania interesu czyli dobra publicznego. Główną cechą norm prawa publicznego jest niezależność od woli jednostek jako takich, w szczególności także konieczność przymusowego ich przeprowadzenia bez względu na tę wolę. Tam zaś gdzie interes publiczny bezpośrednio nie wchodzi w grę, normy prawne mają na celu tylko ochronę interesów prywatnych np. zapewnienie dotrzymania prawidłowo między równorzędnemi jednostkami zawartych umów; w tej dziedzinie występuje na pierwszy plan wpływ bezpośredni interesowanych, tak wówczas gdy chodzi o ustalenie reguły. której mają podlegać (treść umowy) jak i wtedy, gdy idzie o przymusowe jej przeprowadzenie (inicjatywa stron). Granice tych dwuch działów przesuwają się w ciągu czasu i to po największej części na korzyść prawa publicznego, które wdziera się w dziedziny uważane poprzednio za obojętne dla ogółu (swoboda umów).

Zakład ubezpieczeniowy prawno-publiczny występuje jako przedstawiciel pewnej idei społecznej, jako czynnik delegowany przez ogół (państwo) obojętne jest czy podmiotem jego jest państwo, czy inny związek terytorjalny prawno-publiczny, czy też korporacja; choćby to nawet była grupa osób prywatnych, z tą chwilą gdy styka się ona ze sferą prawno-publiczną, przedstawia ona interes społeczeństwa; nie do pomyślenia jest zakład publiczny, któryby się w niczem nie różnił od prywatnych, zawsze jakaś cecha społeczna odróżniać go będzie; raz będzie to przymus, raz obowiązek przyjęcia ubezpieczenia i t. p.

Jeżeli uprzytomnimy sobie, co wyżej powiedziano o różnicy między prawem publicznem a prywatnem, to stwierdzić musimy, że tam gdzie obowiązek powstaje z woli stron lub gdzie choćby tylko przymusowe wykonanie obowiązku zależne jest od woli stron — istnieje stosunek prawno-prywatny; gdzie zaś stosunek obowiązkowy powstaje bez woli strony lub nawet wbrew jej woli, przymusowa wykonalność również niezależną jest od tej woli—mamy stosunek prawno-publiczny.

W prawie prywatnem znajdują się stosunki obowiązkowe, które powstają z mo-

cy prawa bez woli stron. Badanie, jak dalece wchodzi tu w grę czynnik prawno publiczny zaprowadziłoby nas zadaleko; wystarczy podkreślić, że i przy tych stosunkach przymusowa wykonalność zależną jest jedynie od woli strony; gdzie jest inaczej tam bezsprzecznie niema już prawa prywatnego.

Jak przedstawia się sprawa z P.D.U.W.? Ubezpieczający obowiązany jest wejść w kontakt z tym zakładem, P.D.U.W. zobowiązana jest przyjąć ubezpieczenie. Czy P.D-U.W. zobowiązana jest poczynić kroki celem przymuszenia zwlekającego? Bezsprzecznie, bo inaczej cel ustawy byłby chybiony. Czy P.D.U.W. zobowiązana jest ściągać od zalegającego z opłatą należną, składkę? Niewątpliwie, bo nie czyniąc tego może narazić na szwank ubezpieczonych, którzy zostali przymusowo ubezpieczeni, t. z. mówiąc trywialnie nie są sami winni, iż weszli w stosunki z niedbałym kontrahentem. Po żadnej stronie wolna wola nie odgrywa roli, na każdym kroku spotykamy tylko przymus i obowiązek w imię dobra ogólnego. Konkluzja więc jest prosta. Stosunek ubezpieczonego do P.D.U.W. odnośnie do $^2/_3$ szacunku jest prawno-publiczny.

O umowie prawno-prywatnej śladu niema. Wszelkie usiłowania uratowania prawno prywatnego charakteru za pomocą nawet najbardziej pomysłowych konstrukcji należy uznać za chybione. Nie można się zgodzić z p. Kloczewskim, który w swym artykule „Prawo Ubezpieczeniowe" (Przewodnik Ubezpieczeniowy №) przedstawia ten stosunek jako prawno-prywatny, a przy braku elementu woli ucieka się do kategorji „quasi-contractów". Autor tego artykułu z zadziwiającą lekkością przyjmuje tę konstrukcję, nie zdradza zupełnie motywów, nie podaje czy myśli o prawie obowiązującem (kodeksy różnie się nato zapatrują) czy o prawie rzymskiem, zapominając że stosunki zaliczono do jakby-umów są bardzo różnorodne. Nie będę się wdawał w szczegółową polemikę i autor nie wdaje się w szczegóły, natomiast podkreślę że analogji do negotiorum gestio dopatrzyć się nie mogę. Wedle prawa rzymskiego, kodeksu Napoleona (art. 1371) kodeksu austryjackiego (§ 1035) prowadzenie spraw bez zlecenia jest czynnością dobrowolną (wedle austr. prawa samowładną) a tem samem podobieństwa do stosunku z P. D. U. W. niema. Powołując się więc tylko na to, co wyżej powiedziano, podkreślić można jeszcze raz, że w każdym razie przymusowe wykonanie zobowiązań przy stosunkach prawno-prywatnych zależne jest od woli strony czego właśnie niema przy stosunku do P. D. U. W.

Wyżej stwierdzono, że stosunek ubezpieczonego do P. D. U. W. ma charakter prawno-publiczny. Przypatrzywszy się bliżej szeregowi uprawnień i zobowiązań, które wynikają z tego stosunku zauważyć jednak musimy, że mają one charakter prawno-prywatny, czyli że ze stosunku prawno-publicznego wypływają roszczenia o charakterze prawno-prywatnym. Nie ma w tem żadnej sprzeczności. Technika ustawodawcza wykazuje możność istnienia tego rodzaju stosunków np. w b. zaborze austryjackim obowiązuje ustawa o odpowiedzialności sędziowskiej. Stosunek sędziego do stron jest bezsprzecznie stosunkiem prawno-publicznym. Jeżeli strona przeciwko sędziemu i państwu jako współzobowiązanemu na podstawie tej ustawy wnieść może do sądów zwyczajnych skargę o odszkodowanie (tak zw. syndykatkę), to te roszczenia uznać należy za prawno-prywatne czyli, że ze stosunku prawno-publicznego wynikają roszczenia prawno-prywatne.

Odnośnie do P. D. U. W. np. sprawy odszkodowań za ew. pogorzele wrazie niezadowolenia poszkodowanego rozstrzygać będzie sąd w drodze procesu cywilnego. Natomiast jeżeliby P. D. U. W. z jakiegokolwiek bądź powodu nie przyjęło wniosku na ubezpieczenie, to w takim razie ubezpieczający nie mógłby wystąpić w drodze procesu cywilnego, lecz musiałby się uciec do innych środków prawnych. To samo dotyczy wszelkich nałożonych przez P. D. U. W. kar jak i również wypadków gdzie zdaniem ubezpieczającego budynek nie podlega przymusowemu ubezpieczeniu.

Wobec tego wywody p. Kloczewskiego w wyżej wspomnianym artykule należy przyjąć z pewnem zastrzeżeniem. Nie wszystkie stosunki prawne wynikające na skutek ubezpieczeń przymusowych w P. D. U. W. winne być zaliczone do prawno-prywatnych. Te roszczenia prawno-prywatne nie wypływają z jakby-umownego charakteru stosunku ubezpieczonego do P. D. U. W. lecz są wtórnemi (w odniesieniu do prawno-publicznego stosunku) roszczeniami między dwoma z mocy ustawy powstałemi stronami.

O właściwości sądu względnie innych władz mowa będzie poniżej.

Ad 2) i 3) ustawa wogóle nie wspomina w jaki sposób ma powstać umowa ubezpieczenia. Ogólne warunki ubezpieczeń tylko odnośnie do nowych budynków wymagają wyraźnie wniosku, a dopiero w rozdziale o terminie rozpoczęcia odpowiedzialności znajdujemy zwrot, z którego wnioskujemy, że właściciel zobowiązany jest przedłożyć wniosek. Jeżeli teraz tego nie uczyni? Ustawa na ten temat znów milczy. Ogólne warunki ubezpieczeń ustanawiają karę 3-krotnej zaległej składki. Przepis ten nie znalazł swe właściwe umieszcze nie przez wcielenie go tylko do ogólnych warunków ubezpieczeń, podczas kiedy należało go wymienić w ustawie lub rozporządzeniu wykonawczem, ale pomijając to nie chodzi chyba o opłacenie kary lecz o zawarcie ubezpieczenia. Trzeba się uciec do ogólnego przymusu ubezpieczenia i w razie niezadośćuczynienia domagać się wkroczenia władzy państwowej. O samym wykonaniu przymusu, była już mowa wyżej, tu tylko z naciskiem powtórzyć należy, że P. D U. W. przy braku jakichkolwiek przepisów prawnych nie może postępować z urzędu celem zastąpienia brakującego wniosku.

Na tem jednak nie dość. Ustawa wprowadziła obowiązek ubezpieczenia. Z tego bynajmniej nie wynika, by ustalony został obowiązek przyjęcia ubezpieczenia przez P. D. U. W. w wysokości $^2/_3$ dopiero wyżej wspomniany przepis o prawie żądania ubezpieczenia w pełnej wartości doprowadza drogą logicznego rozumowania (a maiore ad minus) do wyniku, że P. D. U. W. ma obowiązek przyjęcia tych $^2/_3$. Brak jednakowoż wyraźnego przepisu o obowiązku przyjęcia ubezpieczenia doprowadza do tego, że na wypadek, gdyby P. D. U. W. odrzuciło tego rodzaju ubezpieczenia, właściciel mógłby tylko zwrócić się do władz nadzorczych na podstawie art. 2 ustawy, które to prawo jest bezsprzecznie prawno publiczne.

7. Monopol ubezpieczenia.

Drażliwa ta kwestja znalazła w ustawie ciekawe rozwiązanie, zachodzi tylko obawa, czy de facto intencja ustawodawcy zgodna jest z wyrażoną wolą. Ustawa wprowadziła przymus ubezpieczenia w pełnej wartości, w tem obowiązek ubezpieczenia $^2/_3$ części w P. D. U. W., $^1/_3$ pozostała wolna dla akwizycji prywatnych towarzystw.

Monopol może być prawny lub faktyczny. Pierwszy odznacza się tem, że oparty jest na prawnej wyłączności, to znaczy uniemożliwia prawnie konkurencję. Monopol faktyczny prawnie nie sprzeciwia się konkurencji, lecz de facto stwarza stan bezkonkurencyjności.

Z tym drugim rodzajem monopolu mamy do czynienia przy obowiązku ubezpieczenia $^2/_3$ części szacunku w P. D. U. W. W ustawie niema wzmianki o tem, by zabronione było ubezpieczenie podwójne np. w P. D. U. W. i w Prywatnem Towarzystwie. W specjalnych ustawach (niemieckiej i austrjackiej) niema też zakazu ubezpieczania wielokrotnego z wyjątkiem, gdy tego rodzaju ubezpieczenie zostanie zawarte celem ew. niesłusznego wzbogacenia się w którym to wypadku drugie ubezpieczenie jest nieważne. Jeżeli jednak nie zachodzi ten nielegalny zamiar następuje tylko automatyczna stosunkowo redukcja odpowiedzialności. Nie odbiera to poszczególnym towarzystwom możności zerwania umowy z klijentem, zawierającym podwójne ubezpieczenie. Ponieważ ustawa nie wprowadza zakazu ubezpieczenia się w innym zakładzie, przeto takie drugie ubezpieczenie jest ważne, P. D. U W. może odmówić wypłaty odszkodowania, ale kontrakt z prywatnym towarzystwem pozostaje w mocy, czyli, że P. D. U. W. niema prawnego monopolu. Jeżeli zatem ustawodawca sądził, że wprowadzając obowiązek ubezpieczenia w P. D. U. W. zakazuje tem samem zawarcie ubezpieczenia wielokrotnego, to był w błędzie. Ustawy zakazują tylko nielegalnego wzbogacania się. Specjalnie jednak przy przymusie ubezpieczenia w z góry oznaczonym zakładzie, mogą mieć miejsce tego rodzaju ubezpieczenia wielokrotne ze względu na kwestje zaufania, bez chęci nielegalnego zysku.

Inna rzecz, że praktycznie takich ubezpieczeń wielokrotnych, powodujących utratę prawa do odszkodowania w P.D.U.W. nie będzie, czyli wracamy do punktu, z któregośmy wyszli a mianowicie, że P.D.U.W. posiada faktyczny monopol ubezpieczenia.

O specjalnych przepisach Ogólnych warunków ubezpieczeń będzie mowa osobno.

Jeżeli więc ustawodawcy chodziło o wprowadzenie monopolu w sposób dyskretny i dyplomatyczny to zadanie zostało pomyślnie rozwiązane. Jeżeli jednak chciał wprowadzić monopol prawny, to w takim razie redakcja ustawy jest chybiona.

8. Szacunek (przy ubezpieczeniach obowiązkowych).

Sprawę szacunku, jako związaną z ogólnym przymusem ubezpieczenia, omówiliśmy w rozdziale o „Przymusie ubezpieczenia". Co się zaś tyczy szacunku, odnośnie do ubezpieczenia obowiązkowego w P. D. U. W. to sprawa ta nie nasuwa prawniczych wątpliwości; zaznaczyć jednak wypada, że obowiązek ubezpieczenia $^{2}/_{3}$ odnosi się do części spalnych, do których w myśl warunków ubezpieczeń zalicza się wszystkie części budynku z wyjątkiem fundamentów i murów piwnicznych.

9. Kwestja podatków i opłat.

Już wyżej wspomniany art. 7 postawił P. D. U. W. na równi z urzędami państwowemi pod względem opłat na rzecz państwa lub samorządów. Jeżeli więc nasze ustawodawstwo powróciłoby do jedynie racjonalnego zwolnienia urzędów od opłaty pocztowej, tem samem zwolnioną by została i P. D. U. W. od wydatków na znaczki pocztowe. Co jednak przy urzędach państwowych jest uzasadnione tem, że opłaty pocztowe są tylko przeniesieniem pieniędzy z jednej kieszeni do drugiej, przy P. D. U. W. jako osoby prawnej o własnym budżecie nie wydaje się być uzasadnione, albowiem zmniejszy dochód państwa, który niesłusznie będzie musiał być uzupełniony przez podwyższenie podatku lub samych opłat, co sprzeciwiałoby się zasadom sprawiedliwości: Należałoby o tem pamiętać przy wszelkich reformach dotyczących tej kwestji.

P. D. U. W. natomiast podlega obowiązkowi opłaty podatków, z wyjątkiem tych, które ze względu na niezarobkowość tej instytucji nie mogę mieć zastosowania i tych, od których zwolnione są lub zostaną publiczno-prawne zakłady.

10. Stosunek do Władz.

Ustawa wprowadza łączność w pracy z urzędami skarbowemi i to państwowemi jak i też gminnemi na zasadach wyłuszczonych w art. 35-37.

Odnośnie do postępowania egzekucyjnego przyznano należnościom P.D.U.W. prawo bezspornej egzekucji trybem administracyjnym oraz przywileje przysługujące podatkom państwowym.

11. Organa P. D. U. W.

Sprawa organów P. D. U. W. unormowana art. 17—34 nie nasuwa prawnych uwag. Ze względu na aktualność należałoby może podkreślić że w myśl art. 24 ustawy radców ubezpieczeniowych wybierają sejmiki względnie rady powiatowe (w Małopolsce); zaś wydziały powiatowe (w Małopolsce) są tylko organami rad powiatowych i nie mają prawa wybierać delegatów.

12. Podstawa finansowa P. D. U. W.

W tej materji zawierają specjalne przepisy art. 8 do 15 które bądź już przedtem omówione zostały bądź też nie nastręczają prawniczych wątpliwości.

13. Dział dobrowolny.

Wyżej wspominaliśmy, że P. D. U. W. jest instytucją dwoistą, albowiem poza przymusowem ubezpiezpieczeniem prowadzi ona jeszcze szereg innych działów na zasadach dobrowolnej akwizycji. Działy te wymienia art. 4, a mianowicie:

a) ubezpieczenia od ognia budowli fabrycznych i ruchomości wszelkiego rodzaju.

b) ubezpieczenie plonów od gradobicia,

c) ubezpieczenie oparte na życiu ludzkiem,

d) zabezpieczenie emerytalne,

e) ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków,

f) ubezpieczenie inwentarza od pomoru.

Zakres działania może być jeszcze rozszerzony przez otwarcie nowych działów na podstawie zatwierdzonej przez Ministra Skarbu uchwały Rady Nadzorczej. W dziale dobrowolnym P. D. U. W. zrównane jest z towarzystwami prywatnemi w szczególności nie stosuje się tu szeregu przywilejów przyznanych dla działu przymusowego, a więc: odpada bezsporna egzekucja, pobór składek za pośrednictwem podatkowych urzędów państwowych względnie samorządowych, współdziałanie władz rządowych i samorządowych.

W zakresie ubezpieczeń ruchomości rolnych od ognia, plonów od gradobicia oraz żywego inwentarza od pomoru służy poszczególnym sejmikom powiatowym względnie radom powiatowym prawo uchwalenia przymusu. Ustawa nie określa czy P. D. U. W. w tym wypadku ograniczona zostanie do 2/3 wartości szacunkowej.

Interpretacja przemawia za analogicznem zastosowaniem rozdziału między P.D.U.W. a towarzystwami prywatnemi jak przy ubezpieczeniu budynków.

Również na podstawie dobrowolności P. D. U. W. może ubezpieczyć $^1/_3$ wartości szacunkowej budynków. Zaznaczyć należy, że P. D. U. W. nie wolno używać swych przywilejów odnośnie do działów przymusowych dla zwiększania portfelu dobrowolnego. Tego rodzaju uchybienie byłoby nawet proste przemilczenie w ogłoszeniach praw Tow. prywatnych do $^1/_3$ szacunku. Wreszcie jeszcze podnieść należy, że w myśl art. 8 fundusze jednego działu nie mogą być użyte na pokrycie strat innych działów, czyli częścią składek dla działu przymusowego nie wolno pokrywać ew. niedoboru w dziale dobrowolnym.

14. Nadzór Ministra Skarbu.

Całą działalność P. D. U. W. poddano nadzorowi Ministra Skarbu; kontrola ta jest:

a) ściśle prawna, zmierzająca do uniemożliwienia przekroczenia granic ustawy przez P. D. U. W. i w tym celu Minister Skarbu zastąpiony jest na posiedzeniach przez delegata, który ma prawo wstrzymać wykonanie uchwał.

b) techniczna pod względem taryf i rezerw,

c) finansowa pod względem lokaty funduszów,

d) polityczno-gospodarcza celem uniemożliwienia sprzecznej z dobrem publicznem działalności P. D. U. W.. Ministrowi przysługuje prawo rozwiązania Rady Nadzorczej.

O ileby więc towarzystwa prywatne (lub ubezpieczeni) otrzymały wiadomości o jakichkolwiek przekroczeniach ustawy mają one prawo donieść o tem Ministrowi Skarbu. P. D. U. W. jest instytucją dwoistą operującą po części obowiązkiem i przymusem, po części dobrowolną akwizycją. Rygor ustawy odnosi się tylko do ubezpieczeń obowiązkowych. P. D. U. W., to jest jej organom nie wolno używać nieświadomości interesantów celem zwiększenia portfelu dobrowolnych ubezpieczeń, Każda choćby nawet minimalna niedokładność w informowaniu klijentów jest nie tylko nielojalnością względem towarzystw, ale również przekroczeniem ustawy, przeciwko czemu towarzystwa prywatne mają prawo i obowiązek wystąpić z protestem. Współistnienie P. D. U. W. i towarzystw prywatnych uzależnione jest w pierwszej linji od stanowiska Ministra Skarbu, którego obowiązkiem będzie bacznie czuwać nad działalnością P. D. U. W., by towarzystwa prywatne poza uszczerbkiem spowodowanym przez wprowadzenie ubezpieczenia przymusowego nie poniosły żadnych szkód. Zadanie to nie łatwe i bardzo drażliwe, należy żywić nadzieję, że spełnione ono zostanie ku ogólnemu zadowoleniu.

Kwestja zatwierdzenia przez Ministra Skarbu Ogólnych Warunków Ubezpieczeń omówioną będzie odrębnie.

15. Właściwość sądów względnie innych władz.

W rozdziale 6, ad c) mowa była o stosunku ubezpieczonych do P. D. U. W. Teraz zastanowić się wypada nad właściwością władz, które w tym wypadku wchodzą w grę. Wedle art. XXX warunków ubezpieczeń wszelkie spory, wynikające z umowy ubezpieczenia podlegają rozpoznaniu sądu w miejscu siedziby właściwego oddziału P. D. U. W. Skoro przymusowe ubezpieczenie w P. D. U. W. nie jest umową, wobec tego, artykuł ten odnosi się tylko do dobrowolnych umów, co się zaś tyczy obowiązkowych, to stwierdzić należy, że poszczególne roszczenia, tak jak to wyżej już powiedziałem, mogą podlegać kompetencji sądu jak np. sprawa odszkodowań, podczas kiedy sprawy dotyczące w szczególności wejścia w kontakt z tym zakładem ze względu na charakter prawno-publiczny wyłączone są z pod orzecznictwa sądów zwyczajnych. Powstaje więc pytanie, kto w tym wypadku jest kompetentny? W myśl ustawy z dnia 3 sierpnia 1922 roku o Najwyższym Trybunale Administracyjnem, Trybunał ten rozpoznawać będzie skargi przeciwko zarządzeniom i orzeczeniom, wydanym w ostatnich instancjach przez administracyjne władze rządowe i samorządowe. Ponieważ zaś P. D. U. W. nie jest władzą rządową ani władzą samorządową, przeto decyzje jej nie podlegają zaskarżeniu do trybunału administracyjnego. W myśl art. 38 ustawy o przymusie ubezpieczenia Minister Skarbu sprawia nadzór nad działalnością P. D. U. W., a w szczególności czuwa nad ścisłym przestrzeganiem niniejszej ustawy, jak również przepisów wydanych w trybie przez nią przewidzianym, czyli od decyzji P. D. U. W. możliwe jest zażalenie do Ministerstwa Skarbu, a dopiero decyzja

Ministerstwa Skarbu, a więc już władzy rządowej zaskarżalna jest do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

16. Przymusowe ubezpieczenia a bieżące kontrakty towarzystw prywatnych.

W myśl § 42 ustawy o przymusie ubezpieczenia przejęcie przez P. D. U. W. ubezpieczeń, na które zawarto umowę przed wejściem w życie ustawy może nastąpić dopiero po upływie czasu, na który umowy te zostały zawarte, lub też po ich rozwiązaniu w myśl warunków polisowych. Od tego czasu zaczyna się obowiązek ubezpieczenia w P. D. U. W.

Sprzeczne z tym artykułem rozporządzenie Ministra Skarbu z 23 grudnia 1921 wprowadziło obowiązek ubezpieczenia w P. D. U. W. od daty otrzymania przez urzędy gminne rejestrów poborowych składki ogniowej. (na terytorjum Małopolski, oraz wojew. wschodnich wymienionych w tymże rozporządzeniu). Sprzeczność tą uchyliło dopiero rozporządzenie z 27 maja 1922 r., które rozpoczęcie działalności P. D. U. W. uzależniło od ukonstytuowania się Rady Nadzorczej po uprzednich wyborach radców ubezpieczeniowych pozwalając aż do tego czasu tylko na działalność przygotowawczą (§ 4 rozporządzenia z 27 maja). Wyraźnie też zaznaczono, że obowiązkowe ubezpieczenie rozpocząć się może tylko z zachowaniem warunków zawartych w 42 art. ustawy. t. j. po rozwiązaniu kontraktów w tow. prywatnych.

O ile więc w powiatach, na które dwa uprzednie wymienione rozporządzenia rozciągają działalność P. D. U. W. istnieje już, t. j. w chwili wejścia w moc rozporządzenia z 27 maja, samorząd, sprawa ta nie nasuwa żadnych wątpliwości. Inaczej co do powiatów, w których samorząd w tym czasie nie był wprowadzony. W myśl § 1 rozporządzenia z 27 maja wybory mają się odbyć w tych powiatach gdzie samorząd już istnieje w ciągu 8 tygodni od wejścia w życie rozporządzenia z 27 maja 1921 r. Mimo woli nasuwa się pytanie, kiedy wybory mają się odbyć w tych powiatach, w których samorząd jeszcze nie istnieje? Rozporządzenie nie daje nam odpowiedzi. Interpretować więc należy w ten sposób, że skoro ustalono pewien termin dla wyborów radców ubezpieczeniowych, a termin ten uzależniono od wejścia w życie rozporządzenia, w chwili zaś wydawania rozporządzenia nie było wiadome, kiedy samorząd w powiatach wschodnich wprowadzony zostanie, czas w którym mają być przeprowadzone wybory w powiatach, które otrzymają samorząd dopiero po wejściu w życie rozporządzenia z 27 maja i w konsekwencji więc data rozpoczęcia działalności P. D. U. W. musi być unormowana osobnym rozporządzeniem.

Sprawa ta jest o tyle aktualna, że w Dz. ustaw № 27 pojawiło się rozporządzenie Rady Ministrów, rozciągające na województwa: nowogrodzki, poleski, wołyński, oraz na powiaty grodzieński, wołkowyski wojew. białostockiego moc obowiązującą dekretów o tymczasowej ordynacji wyborczej dla sejmików powiatowych. Do tego rozporządzenia zauważyć należy, że pominięty został powiat białowieski. Zgodnie z tem, co wyżej powiedziano można stanąć na stanowisku, że należy oczekiwać osobnego rozporządzenia Ministra Skarbu normującego przeprowadzenie wyborów radców ubezpieczeniowych i związane z tem rozpoczęcie działalności P. D. U. W.

17. Stosunek do Ustawy o Ubezpieczeniach Wzajemnych budowli od ognia.

Ustawa o przymusie ubezpieczenia zniosło w art. 30 przepisy z dnia 10 czerwca 1900 roku o ubezpieczeniach wzajemnych budowli od ognia w b. Królestwie Polskiem tudzież dekret Naczelnika Państwa z dnia 7 lutego 1919 roku. Temsamem przestały obowiązywać przepisy umieszczone dotychczas w warunkach szczegółowych ubezpieczeń Tow. pryw. jak naprzykład, że wartość budynków usprawiedliwiona być winna oszacowaniem tychże przez ubezpieczenie wzajemne budowli od ognia. Nie można bowiem w miejsce Ubezpieczeń Wzajemnych wstawiać P. D. U. W. skoro ustawa nie zawiera odnośnych przepisów.

18. Uwagi końcowe.

W uprzednich wywodach pominięto sprawę wewnętrznej organizacji P. D. U. W., to jest rozdział II i IV ustawy z wyjątkami, które ze względu na właściwe oświetlenie ustawy były niezbędne, albowiem chodziło w pierwszej linji o określenie stosunków między P. D. U. W. — prywatnemi towarzystwami — ubezpieczonymi — władzami nadzorczemi. Charakterystyka ustawy jest w całości podana na samym początku zaś postanowienia w odnośnych

rozdziałach, tak że pozostaje tylko powtórnie do stwierdzenia ten jeden moment iż punkt ciężkości całej ustawy spoczywa w stanowisku jakie zajmie władza państwowa, której zadaniem będzie umożliwić wykonalność przepisów w duchu praworządności z uwzględnieniem interesów wszystkich warstw społecznych.

II. Ogólne Warunki Ubezpieczeń P. D. U. W.

Powstające państwo ma do zwalczenia wiele trudności wynikających z konieczności rozpoczynania pracy „ab ovo" we wszystkich dziedzinach administracji. Nic też dziwnego, że tworzone „en masse" ustawy nie są przemyślane do końca i w stosunku do siebie uzgodnione, co naturalnie wywołuje pewien zamęt i zmusza ustawodawcę do częstych zmian przepisów.

Zrozumiałe jest też, że przy braku odpowiedniej liczby wykwalikowanych sił prawniczych redakcja ustaw i rozporządzeń wykazują liczne luki i usterki, które umysłom krytycznym przysparzają cieżkie łamigłówki.

Najbardziej jednak charakterystyczne są objawy nieformalności, na które natrafia od czasu do czasu krytyka i które są o tyle donioślejsze, o ile wykazują, pominięcie zasadniczych przepisów praworządności, do jakiej doszło społeczeństwo w ciągu długoletniej ewolucji pojęć prawno publicznych. Wielka ilość wydawanych norm i niestosunkowo nikła liczba komentatorów powoduje, że tego rodzaju „niedopatrzenia" pozostają łatwo ukryte, aż dopiero konkretny wypadek wysuwa sprawę na pierwszy plan.

W tej mierze należałoby zwrócić uwagę na postanowienie Ministra Skarbu z 14.X 1921 r. zatwierdzające Ogólne Warunki Ubezpieczeń od ognia Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych. Warunki te bowiem są zd. m. o ile dotyczą działu ubezpieczeń przymusowych, nieważne i nieobowiązujące.

1. Przymus (obowiązek) a umowa.

Z chwilą rozszerzenia się idei ubezpieczeń, okazała się wkrótce konieczność uregulowania stosunków między zakładami ubezpieczeń a ubezpieczającemi przez narzucenie bezwzględnie obowiązujących norm, które stanowić mają treść umowy. Większe państwa wydały ustawy o „umowie ubezpieczenia", których celem jest, złagodzić dysproporcję między gospodarczo silnym zakładem, a gospodarczo słabym ubezpieczającym i zapewnić ostatniemu dogodne warunki umowe. W świetle pojęć ekonomicznych jest to pewnego rodzaju „socjalizacja" przez ścieśnienie wolności umownej.

Nie należy jednak nigdy tracić z oka faktu, że ustawa o umowie ubezpieczenia, choćby ona nawet wolność umowy doprowadziła do zera, stosuje się tylko do stosunków umownych t. zn. tylko w wypadkach, kiedy ubezpieczający wchodzi dobrowolnie w styczność z zakładem ubezpieczeń.

Na podłożu ustawy zakłady ustalają swe warunki ubezpieczeń, które choć zatwierdzone przez władzę nadzorczą, stanowią tylko część umowy „dobrowolnie" zawartej.

Inaczej ma się sprawa przy przymusie i obowiązku ubezpieczenia, tutaj umowy żadnej niema. Ubezpieczający wchodzi w stosunki z P. D. U. W. nawet wbrew swej woli. Jeżeli więc P. D. U. W. kodyfikuje swe warunki ubezpieczeń przymusowych to może je tylko zapożyczać z wyraźnych przepisów ustawy o przymusie ubezpieczenia lub rozporządzenia wykonawczego, nie może je zaś samowolnie narzucać, albowiem przepisy te są ograniczeniem wolności, które stanowić może tylko specjalna ustawa, a rozprowadzać rozporządzenie z mocy wyraźnego przepisu ustawy i z powołaniem się na nią, a nie szematem umowy, którą ubezpieczający może zawrzeć lub nie.

Nie od rzeczy będzie może przytoczyć tutaj motywa niemieckiej ustawy o umowie ubezpieczenia.

Na stronie XXIX komentarza (autorowie Gerhard, Hagen, Knebel, Doeberitz, Brücker, Manes) czytamy:

„Wyjątek zachodzi wtedy, jeżeli istnieje przymus ubezpieczenia, obojętnie czy przymus stosuje się w ten sposób, że ubezpieczenie powstaje bez wniosku ubezpieczonego z mocy ustawy, czy też ubezpieni zmuszeni zostają karami porządkowemi lub innemi środkami do zawarcia ubezpieczenia. Gdzie ubezpieczenie powstaje z mocy ustawy, niema umowy. Przepisy projektu nie mogą się stosować do tego rodzaju ubezpieczeń, ponieważ przypuszczają one istnienie umowy i obliczone są dla stosunków umownych. Pozatem leży to w naturze rzeczy, że jeżeli stosunek prawny polega na ustawie krajowej ustawa ta i treść tego stosunku określać musi. To samo dotyczy ubezpieczeń, które zawarte zostają na mocy przepisów przymu-

sowych ustawodawstwa krajowego w publiczno-prawnych instytucjach; albowiem jest to tylko różnica w formie, czy ubezpieczenie powstaje bez wniosku samo z siebie, czy też strony karami porządkowemi lub w inny sposób zmuszane zostają do zawarcia ubezpieczenia i t. d."

Cała konstrukcja Zakładu, który operuje przymusem (obowiązkiem) musi być unormowana w formie ustawy. Wydaje się to tak jasne i samo przez się zrozumiałe, że trudno to nawet motywować, zresztą powołać tu się można na rosyjską ustawę z 5/17.IV.1844 r. o zabezpieczeniu nieruchomości od strat z pożaru wynikłych, która obejmuje wszystkie zagadnienia jakie się tu nasunąć mogą.

W prawie polskiem popełniono błąd zasadniczy, warunki ubezpieczeń przymusowych potraktowano jak zwyczajne umowne warunki, pomieszano je z warunkami dla umów dobrowolnych. Winę przypisać należy redaktorom ustawy, którzy zapomnieli o różnicy między „umową" a „przymusem", nie zamieścili w ustawie dokładnego określenia stosunków między P.D. U.W. a ubezpieczonemi.

Mógłby ktoś zarzucić, że w myśl art. 38 d) Minister skarbu powołany został do zatwierdzenia warunków polisowych w dziale przymusowym i dobrowolnym, temsamem otrzymał „plein pouvoir" do działania. Odpowiedzieć na to nie jest trudno.

1) Samo zestawienia przymusowego i dobrowolnego działu wykazuje że nie zdawano sobie sprawy z poważnej różnicy, jaka zachodzi.

2) Akt władzy nazwany zatwierdzeniem, nie jest aktem ustawodawczym (ustawą czy rozporządzeniem) lecz tylko stwierdzeniem zgodności pewnych przepisów z ogólnemi lub szczególnemi normami prawnemi. Innemi słowy dając Ministrowi Skarbu prawo zatwierdzenia warunków polisowych nie udzielono mu nawet pełnomocnictwa do ich ułożenia lecz nałożono tylko obowiązek skontrolowania ich treści; zatwierdzenie więc tych warunków nie udowadnia bynajmniej ich prawności, bo sprawa ta należy już do kompetencji sądów, (w myśl art. 81 Konstytucji).

3) Narzucenie całego szeregu ograniczeń przez władzę wykonawczą za pomocą udzielenia jeneralnych pełnomocnictw jest w polityce ustawodawczej zupełnie niepraktykowane, mając na względzie normy, które skutkują bezwzględnie w odniesieniu do stosunków istniejąch w chwili wejścia w życie ustawy i które nie dadzą się żadną miarą wyeliminować.

4) O ile już chciano władzy państwowej dać większą swobodę należało conajmniej określić jakie sprawy ma ona rozstrzygnąć.

5) Każde pełnomocnictwo skutkuje tylko o ile przestrzegane są granice upełnomocnienia. Przepisy więc na tej podstawie wydane nie mogą normować spraw ustawą nieobjętych i bynajmniej nie wymagających zmiany przez wprowadzenie tej właśnie ustawy.

Uregulowano administrację P. D. U. W. kwestję finansową i t. d. (patrz rozdział o ustawie) natomiast nie dotknięto sprawy zakresu odpowiedzialności, przedmiotów ubezpieczenia, zawarcie ubezpieczenia niebezpieczeństwa, wielokrotnych ubezpieczeń, przejścia własności ubezpieczonego przedmiotu, obowiązków ubezpieczonego w razie szkody, przedawnień, praw wierzycieli hipotecznych, właściwości sądu i t. d., które skutkują przeciw ubezpieczonemu bez jego woli, a nawet wbrew jego woli, a przeciw którym ubezpieczony nie może się uchronić przez pominięcie P. D. U. W. i zawarcie ubezpieczenia w innym zakładzie. Prawa i obowiązki obywateli stanowić może tylko ustawa nigdy zaś zatwierdzony przez władzę statut zakładu, do którego muszą wszyscy przynależeć.

Błąd ten mścił się w przyszłości; przy braku podstaw w ustawie nie wydano rozporządzenia wykonawczego, któreby sprawę dokładniej uregulowało.

W konsekwencji z tej sytuacji były dwa wyjścia, albo należało zrezygnować z wykonalności ustawy albo też zdecydować się na zboczenie z drogi legalnej, przez narzucenie warunków ubezpieczeń ze strony P. D. U. W. bez podłoża prawnego zadawalniając się zatwierdzeniem tych warunków przez władzę wykonawczą.

Wybrano ostatnią drogę i de facto uratowano ustawę kosztem praworządności. Jednakowoż rozwiązanie to ma wartość czysto problematyczną. Albowiem

1) de iure Ogólne Warunki Ubezpieczeń przymusowych o ile nie znajdują oparcia w ustawie (a tego rodzaju przepisów jest tylko znikoma ilość) nie obowiązują.

2) każdy przymusowo ubezpieczony ma prawo udać się na drogę prawa i zarzucić nieprawność tych warunków.

Jak się więc stosunki ukształtują zależy jedynie od dobrej woli ubezpieczo-

nych i od stanowiska zakładów ubezp., czy zechcą się one dobrowolnie zgodzić na przestrzeganie prawnie nieobowiązujących przepisów.

2. Ogłoszenie.

Gdyby nawet warunki te znalazły swe uzasadnienie w ustawie, mimo to ich prawna egzystencja nieda się uratować ze względów czysto formalnych, a mianowicie:

W myśl art. 38 pojawiło się w dzienniku Urzędowym M. Skarbu № 39—40 z 1921 r. poz. 505, postanowienie zawierające zatwierdzenie Ogólnych Warunków Ubezpieczeń, które w tymże dzienniku ogłoszono.

Ponieważ krytyka dotyczyć ma strony formalnej, przeto należy podać poniżej te normy prawne, które stanowią podłoże dla formalności aktów władzy państwowej.

Art. 3 Konstytucji z 17. III. opiewa: Zakres ustawodawstwa państwowego obejmuje stanowienie wszelkich praw publicznych i prywatnych i sposobu ich wykonania.

Niema ustawy bez zgody Sejmu, wyrażonej w sposób regulaminowo ustalonej.

Ustawa, uchwalona przez Sejm, zyskuje moc obowiązującą w czasie, przez nią samym określonym.

Rzeczpospolita Polska, opierając swój ustrój na zasadzie szerokiego samorządu terytorjalnego, przekaże przedstawicielstwom tego samorządu właściwy zakres ustawodawstwa, zwłaszcza z dziedziny administracji, kultury i gospodarstwa, który zostanie bliżej określony ustawami państwowemi.

Rozporządzenia władzy, z których wynikają prawa lub obowiązki obywateli, mają moc obowiązującą tylko wtedy, gdy zostały wydane z upoważnienia ustawy i z powołaniem się z nią.

Art. 44 Konstytucji opiewa: Prezydent Rzeczypospolitej podpisuje ustawy wraz z odpowiednimi ministrami i zarządza ogłoszenie ich w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej.

Prezydent Rzeczypospolitej celem wykonania ustaw i z powołaniem się na upoważnienia ustawowe, ma prawo wydawać rozporządzenia wykonawcze, zarządzenia, rozkazy i zakazy i przeprowadzenia ich użyciem przymusu zapewnić.

Takież prawo w swoim zakresie działania mają ministrowie i władze im podległe.

Każdy akt rządowy Prezydenta Rzeczypospolitej wymaga dla swej ważności podpisu Prezesa Rady Ministrów i właściwego ministra, którzy przez podpisanie aktu biorą zań odpowiedzialność.

Art. 1. Ustawy z dn. 31 lipca 1919 roku w sprawie wydawania Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej opiewa: W Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej będą ogłaszane.

1) ustawy Sejmowe,

2) ratyfikowane przez Sejm umowy międzynarodowe,

3) powszechnie obowiązujące rozporządzenia Rządu, wydane na podstawie istniejących ustaw,

4) oświadczenia rządowe, które w myśl obowiązujących przepisów w Dz. Ustaw umieszczane być winny.

W razie wątpliwości, czy dane rozporządzenie jest powszechnie obowiązujące i czy jako takie ma być umieszczone w Dz. Ustaw—rozstrzyga sprawę Rada Ministrów.

Art. 3. wyż. wspomnianej ustawy opiewa: Ustawy, rozporządzenia i inne akty w art. 1 wymienione uważa się jako prawnie ogłoszone w Dz. Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej z dniem wyjścia tego numeru Dz. Ustaw, w którym są umieszczone. Ten dzień ma być wyraźnie w odnośnym dzienniku wymieniony.

Art. 4 zaś: Moc obowiązująca ogłoszonych w dzienniku ustaw Rzeczypospolitej Polskiej aktów w art. 1 wymienionych zaczyna się, o ile w nich inaczej nie postanowiono po upływie dni 14 po dniu ich ogłoszenia*).

Z przepisów tych wynika:

1) że prawa prywatne mają być stanowione w formie ustaw,

2) że rozporządzenia władzy, z których wynikają prawa i obowiązki obywatela obowiązują tylko, gdy zostaną wydane z upoważnienia ustawy i z powołaniem się na nią,

3) że celem wykonania ustaw i z powołaniem się na nie wolno ministrowi wydawać rozporządzenia wykonawcze zarządzenia, rozkazy i zakazy,

4) że ustawy będę ogłaszane,

5) że do ogłoszenia

a) ustaw,

b) powszechnie obowiązujących rozporządzeń Rządu wydawanych na podstawie istniejących ustaw powołany jest Dziennik Ustaw.

---

*) zmienione Konstytucją (patrz wyżej).

ad 1) 2) 3) Należałoby zastanowić się nad tem, jako ratio iuris kryje się w tych przepisach.

Państwa konstytucyjne przyjęły zasadę, że uprawnienia i obowiązki obywateli mogą być tylko tworzone przez samych obywateli t. zn. przez ich reprezentację, jaką jest sejm ustawodawczy, i że rozporządzenie władzy rządowej, o ile dotyczą praw i obowiązków obywateli, mogą być tylko wydawane z wyraźnego upoważnienia ustawy t. zn. że nie mogą one tem samem wychodzić poza jej ramy.

Akta rządowe wydawane celem wykonania ustaw mogą być albo rozporządzenia wykonawcze, a więc normy, których zadaniem jest bliższe uregulowanie praktycznego przeprowadzenia ustawy, albo zarządzenia, czyli emanacje plenipotencji udzielonej władzy rządowej celem poddania pewnych zjawisk ingerencji państwowej albo wreszcie rozkazy i zakazy czyli przykazania władzy, żądające posłuszeństwa obywateli.

ad 4) i 5) Sprawa ogłoszenia aktów władzy nie jest tak ściśle określona, jakby to być powinno i nieodzowną jest tutaj interpretacja.

W dekrecie Rady Regencyjnej z 1.II 1918 ogłoszonego w № 1 Dziennika Praw Kr. P. znajdujemy w tej mierze zupełnie ścisłe przepisy. A mianowicie w myśl art. 21 ustawy i dekrety (mające znaczenie ogólne) muszą być ogłoszone w Dzienniku Praw, by uzyskać moc prawną.

Konstytucja zawiera wzmiankę, że Prezydent Rzeczypospolitej zarządza ogłoszenie ustaw. W czasie kiedy ogłoszono Ogólne Warunki Ubezpieczeń nie było jeszcze „Prezydenta“ lecz „Naczelnik“, do którego stosowała się t. zw. „Mała konstytucja“, wedle której Naczelnik Państwa wogóle ustaw nie podpisuje, zaś o ogłoszeniu ustaw niema specjalnej normy. Pozatem Konstytucja marcowa stwierdza tylko, że Prezydent zarządza ogłoszenie ustawy, brak zaś przepisu, że do ważności ustawy, należycie uchwalonej konieczne jest jej ogłoszenie.

Jeżeli sięgniemy teraz do ustawy o dzienniku ustaw to uderza nas wpierw wyraz „będą ogłaszane“, który jest czystym oświadczeniem i nie zawiera w sobie „obowiązku“ i sankcji legis perfectae t. zn. nieważności w razie uchybienia przepisom. W dekrecie z 1.II użyto też wyrazu „będą“ lecz w zwrocie „będą obowiązujące“, co zmienia zupełnie postać rzeczy. Z dalszych przepisów tej ustawy wynika, że w razie ogłoszenia ustawa wzgl. rozporządzenie nabiera mocy prawnej dopiero po pewnym czasie, o ile sama ustawa czegoś innego nie zarządzi. Tutaj już mamy cośkolwiek więcej, bo jest mowa o mocy obowiązującej ustawy w związku z ogłoszoną ustawą; wszystkie te przepisy jednak nie stwierdzają „konieczności“ ogłoszenia. Do tych wyników dochodzimy przy zastosowaniu interpretacji gramatycznej.

Temi rezultatami zadowolić się nie można, wobec czego należy stosować interpretację logiczną i ew. historyczną i na tej drodze szukać rozwiązania.

W całem społeczeństwie jest rozpowszechniona jako „opinio necessitatis”, że ustawy muszą być ogłoszone, bo przecież trudno wymagać by ktoś stosował się do ustawy, skoro niema możności jej poznania i zd. m. ustawodawca chciał właśnie to powiedzieć, zastosował tylko złe wyrażenie w formie zepsutego zwrotu z dekretu*) „będą..., bo proste oświadczenie nie miałoby żadnego celu, a ubranie go w szaty ustawy byłoby niezrozumiałe, gdyby nie chodziło o wyrażenie obowiązku, o ile Ustawa ma mieć znaczenie prawne. — Gdy zaś raz przyjmiemy tę obowiązkowość ogłoszenia to mając na względzie że w myśl art. 3 ustawy o dzienniku ustaw. dziennik ustaw musi wyjść, by ustawa była prawnie ogłoszona, t. zn. miała wogóle jakieś znaczenie, dochodzimy a contrario do wniosku, że w razie „niewyjścia“ dziennika ustaw ustawa nie obowiązuje, a tembardziej (argumento a maiori ad minus) jeżeli ją wogóle w dzienniku ustaw nie umieszczono (przyczem chodzi nam chwilowo tylko o zasadę ogłoszenia jako takiego, sprawę „dziennika ustaw“ omawiamy poniżej.)

Także historycznie odwołując się do wyż wspomnianego dekretu dochodzi się do tych samych rezultatów, skoro przecież z pewnością nie chciano zmniejszyć rygoru.

W praktyce ustawy same przepisują, że wchodzą one w życie dopiero po ogło-

---

*) Podajemy różne sposoby wyrażenia tej myśli, wszystkie lepsze od zwrotu użytego w ustawie o dzienniku ustaw: dekret R. R. z 1.II 1918 art. 31 Ustawy... będą obowiązujące z chwilą ogłoszenia ich w...

art. 21 Reskrypty... ogłaszane będą w..., i stają się obowiązującymi od chwili ogłoszenia.

Dekret Nacz. Państwa z 22.XI.1918 art. 3 Projekty ustawodawcze..., uzyskają moc obowiązującą z chwilą ogłoszenia w...

szeniu. Klauzula ta jest dzisiaj konieczną ze względu na to, że ustawa konstytucyjna unormowała, iż ustawy same sobie zakreślają termin do wejścia w życie.

Odnośnie od władzy Prezydenta Rzeczypospolitej jasnem jest, że ogłoszenie ma nastąpić „w Dzienniku Ustaw.“ Przy dzisiejszych stosunkach natrafimy tu ze względu na stylizację ustawy o dzienniku ustaw na identyczne trudności, jak przy omawianiu samego ogłoszenia. Musimy tę lukę zapełnić interpretacją logiczną, i stanąć na stanowisku, że ustawodawca chciał powiedzieć, iż właśnie w dzienniku Ustaw muszą być umieszczone wszystkie ustawy, do którego to wniosku dochodzimy, gdy przyjmujemy obowiązkowość ogłoszenia, zważywszy, że drogą historycznej interpretacji dochodzimy do tego samego wyniku z zastąpieniem Dziennika Praw, Dziennikiem Ustaw.

Jeżeli więc ustawy muszą być ogłaszane, to tak samo musimy wyinterpretować obowiązek ogłaszania powszechnie obowiązujących rozporządzeń. Opieramy się bowiem na ustawie o Dzienniku Ustaw, która stawia na równi ustawy i powszechnie obowiazujące rozporządzenia, czyli, że powszechnie obowiązujące rozporządzenia o ile nie zostaną ogłoszone w dzienniku ustaw są nieważne.

Trudności nastręcza tutaj wyraz „powszechnie obowiązujące“.

Gdybyśmy interpretowali ten wyraz tylko gramatycznie i zastanowili się nad jego zastosowaniem, to wyniki byłyby wprost absurdalne. Często używany wyraz „powszechność“ jest bowiem tak szeroki, iż w praktyce niema dla niego użycia, żadna bowiem ustawa, nie stosuje się do wszystkich obywateli, nawet 5-cio przymiotnikowe prawo wyborcze, w którem reprezentowana jest zasada powszechności, nie jest mimo to powszechne, choćby dlatego, że wykluczeni są ci, którzy w danej miejscowości mieszkają przez mniej niż 24 godzin.

I tu więc musimy stosować interpretację logiczną, i powszechność ustawy tłómaczyć jako jej bardzo szerokie pole działania, co naturalne nasuwać może w konkretnym wypadku różne wątpliwości. Ustawodawca przewidział to i dlatego dodał przepis kompentencyjny dla rozstrzygnięcia tych spraw. (zd. m. tylko o ile wydawca Dziennika t. j. Minister Sprawiedliwości ma wątpliwości).

Po tej dość okrężnej drodze wracamy do ogólnych warunków ubezpieczeń P.D.U.W. Stwierdzamy jako fakt że nie zostały one ogłoszone w Dzienniku Ustaw, lecz w Dzienniku Urzędowym Min. Skarbu.

Pytanie jakie się tu nastręcza jest to: czy zachodzi pod względem formalnym prawna różnica między rozporządzeniem wykonawczem z art. 42 Ustawy o P.D.U.W. a postanowieniem o zatwierdzeniu warunków polisowych z art. 38?

Jeśliby ustawa unormowała wyczerpująco wszystkie zagadnienia a rozporządzenie wykonawcze praktyczne ich wykonanie, w takim razie Og. Warunki Ubezpieczeń były prostą kodyfikacją, przepisów prawnych. Ich zatwierdzenie miałoby tylko na celu umożliwić władzy nadzorczej kontrolę nad ustaleniem wewnętrznego regulaminu, by się on nie sprzeciwiał ustawie i rozporządzeniu.

Ogłoszenie było w myśl ustawy zbyteczne, w każdym razie co do miejsca umieszczenia zupełnie nieskrępowane. Tak się sprawa przedstawiała przy redakcji ustawy. Jednakowoż rozporządzenie wykonawcze nie ukazało się zaś, Ogólne Warunki Ubezpieczeń są niczem innem jak uprzystępnieniem przepisów ustawy dla praktyki przez bliższe określenie praw i obowiązków obywateli, czyli zastępują rozporządzenie wykonawcze. Istniejąca więc od początku różnica starła się do zera.

Ponieważ P. D. U. W. w dziale ubezpieczeń ogniowych obdarzone zostało obowiązkiem ubezpieczenia w tym zakładzie olbrzymiej liczby ryzyk ogniowych i stosuje wobec całej rzeszy właścicieli budynków przymus, przeto Ustawa o P. D. U. W. ma charakter powszechności, a na równi z nią rozporządzenia wydane z jej upoważnienia, ponieważ stosownie do tego co wyżej powiedziano odpadła różnica między postanowieniem zatwierdzającem warunki polisowe a rozporządzeniem wykonawczym z art. 42, ponieważ wreszcie postanowienia z § 38 nie ogłoszono w Dzienniku Ustaw lecz w Dzienniku Urzędowym, ogłoszenie zaś w Dzienniku Urzędowym jest zupełnie obojętne, przeto Ogólne Warunki Ubezpieczeń odnośnie do działu ubezpieczeń przymusowych w myśl poprzednich wywodów są nieważne i nieobowiązujące.

(W tem miejscu wymienić należy, że już kilkakrotnie cytowany dekret R. R. wyraźnie stanowił, iż Dziennik Urzędowy przeznaczony jest do ogłoszenia spraw wewnętrznych i przedruku ustaw, dekretów i reskryptów gdzieindziej ogłaszanych).

Inaczej się sprawa przedstawia z warunkami ubezpieczeń w działach dobrowol-

nych. Te nie podpadają pod przepisy z art. 3, 44 Konstytucji, nie są powszechnie obowiązujące skoro mają znaczenie czysto względne (umowne), temsamem więc nie podlegają obowiązkowi ogłoszenia w Dzienniku Ustaw. Ogłoszenie w Dzienniku Urzędowym jest prostym komunikatem, bez prawnego znaczenia. Wobec tego jednak, iż wogóle żadne ogłoszenie nie jest wymagane, uczyniono więcej niż potrzeba. Warunki te są więc pod względem formalnem ważne i obowiązujące.

Jeżeli się teraz zastanowimy w jaki sposób doszło do popełnienia tego błędu, to nie będziemy długo szukali za odpowiedzią.

Pomściło się tu pomieszanie umowy ubezpieczenia i przymusu ubezpieczenia; zapomniano o tem, że stosunki między P. D. U. W. a ubezpieczonemi nie są stosunkami umownemi, lecz określonemi ustawą nie pomyślano o wydaniu rozporządzenia wykonawczego, któreby — teraz możemy to powiedzieć — i tak mało pomogło, bo ustawa i tylko ustawa powinna była dotknąć zasadniczych kwestji praw i obowiązków, by dać podkład dla rozporządzenia, zaś Ogólne Warunki Ubezpieczeń potraktowano jak Warunki innych zakładów ubezpieczeń jako treść umowy między P. D. U. W. a ubezpieczonemi, wobec czego oddzielono Og. Warunki Ubezpieczeń od ew. rozporządzenia wykonawczego, następnie ogłoszono w Dzienniku Urzędowym, co przy tem założeniu było aż nadto wystarczające.

Drugi błąd jest więc konsekwencją pierwszego i pod tym względem nawet logicznie usprawiedliwiony. Z chwilą bowiem ogłoszenia Warunków w Dzienniku Ustaw musianoby je uważać jako rozporządzenie władzy normujące w sposób bezwzględny prawa obywateli w stosunku do P. D. U. W. do czego brakło podstaw w ustawie. W formie zaś „warunków“ ułożonych na pozorach umowy szersze określenie przepisów ustawy było zupełnie łatwe i odnośnie do całego (fałszywego) założenia racjonalne.

Szczegółowe omówienie.

Wyżej podaliśmy ogólną krytykę, któraby w zasadzie wystarczała. Jednakowoż, ponieważ nieważność Og. Warunków Ubezpieczeń dotyka tych przepisów, które są sprzeczne z ustawą przeto wydaje się uzasadnionem podać poniżej najważniejsze z tych norm, uzasadnić ich niezgodność z ustawą oraz dotknąć tych postanowień, które nasuwają prawnicze wątpliwości.

Już w rozdziale poświęconym samej ustawie wspominaliśmy o tem że ustawa nie nałożyła na ubezpieczonych obowiązku przedłożenia wniosków i że obowiązek ten wprowadzają warunki ubezpieczeń wyraźnie w odniesieniu do budynków nowych, niewyraźnie do budynków istniejących.

Ponieważ przedłożenie wniosku bynajmniej nie wynika z przymusu ubezpieczenia, gdyż ten oparty być może wyłącznie na postępowaniu samego zakładu bez wniosku strony, przeto przepis ten należało umieścić w ustawie. W tym wypadku nawet (fałszywy) umowny charakter Warunków Ubezpieczeń nie jest w stanie usprawiedliwić wprowadzenie tego nakazu do tej kodyfikacji, gdyż dopiero po zawarciu umowy można się domagać spełnienia pewnych obowiązków w kontrakcie zawarowanych. Jak długo jednak umowa prawnie nie istnieje a nie może powstać bez wniosku ubezpieczającego (w myśl Warunków Ubezp.) tak długo chyba nie może być mowy o obowiązku przedłożenia wniosku.

Na straży wykonania obowiązkowego ubezpieczenia w P. D. U. W. postawiono szereg przepisów karnych w formie kilkakrotnej składki, tak np. w razie nieprzedłożenia wniosku — 3 krotna składka za czas zaległy, podania niezgodnych z prawdą okoliczności, wypływających na stopień niebezpieczeństwa — 3 krotna składka, niepodania do wiadomości zwiększenia się niebezpieczeństwa—podwójna różnica między dawną a nową składkę.

Wszystkie te przepisy z punktu widzenia ekonomicznego są zupełnie zrozumiałe, gdy się uwzględni, że P. D. U. W. nie może zerwać umowy; jednakowoż normom tym brak podstaw prawnych skoro ustawa na ten temat milczy, rozporządzenia wykonawczego niema, a Ogólne Warunki Ubezpieczeń choć nawet zatwierdzone przez władzę wykonawczą nie mogą nakładać na obywateli żadnych kar ze względu na to że sprzeciwia się to ogólnym zasadom prawnym, przyjętym w ustawie konstytucyjnej, każdy więc ubezpieczony, na którego nałożono taką karę, może zarzucić nieważność przepisu prawnego.

Najwięcej uwag nastręcza rozdział „Wielokrotne ubezpieczenie“. Znajdujemy tam zakaz ubezpieczenia ponad wartość szacunkową P. D. U. W., oraz zagrożenie odmowy wypłacania odszkodowania i unieważnienia dodatkowego ubezpieczenia na

wypadek zawarcia takiego ubezpieczenia ponad wartość szacunkową P. D. U. W.

Warunki ubezpieczeń nie mogą zarządzić „unieważnienia“ dodatkowego ubezpieczenia. Ustawa o tem milczy. Jeśli chciano wprowadzić ten przepis, to należało go koniecznie umieścić w ustawie. Ważność i nieważność umów jest jednym z najżywotniejszych interesów gospodarczych, jej prawne unormowanie należy do dziedziny „praw prywatnych“, które reguluje ustawa i tylko ustawa. Jeśliby się chciało uważać ten przepis za objaw „wykonania ustawy“, to musiałoby wpierw ukazać się rozporządzenie wykonawcze (którego brak). Nie można jednakowoż przy stylizacji ustawy znaleźć jakiegokolwiek oparciu dla tej normy.

Ustawa normuje działalność P.D.U.W., jej stosunek do ubezpieczonych i na odwrót, oraz pewne obowiązki ubezpieczonych, o ile one wynikają z przymusu; nie zawiera jednak żadnych przepisów o stosunku między przymusowo ubezpieczonymi w P. D. U. W. z jednej strony i przymusowo ubezpieczonymi a prywatnemi Towarzystwami ubezpieczeń z drugiej strony z wyjątkiem reguł odnoszących się do bieżących kontraktów:

Ustawa z 23. VI. 1921 wprowadza:

1) przymus ubezpieczenia w pełnej wartości

2) obowiązek ubezpieczenia do wysokości $^2/_3$ w P. D. U. W.

Z tego wynika: 1) że ustawa nie stworzyła monopolu, albowiem zmuszenie kogoś do zawarcia kontraktu z drugą osobą nie wyklucza zawarcia identycznego kontraktu dobrowolnie i z trzecią osobą: bez specjalnych przepisów kontrakty te wzajemnie na siebie nie wpływają, strony ze sobą kontraktujące mogą z powodu zawarcia drugiego kontraktu odpowiednio modyfikować lub anulować swój kontrakt, nigdy zaś kontrakt z osobą trzecią, bez jej wiedzy i zgody;

2) że niema prawnej przeszkody, by ubezpieczający zawarł wielokrotne ubezpieczenie z P. D. U. W. i pryw. zakładami ubezpieczeń;

3) że ustawa tembardziej nie wprowadziła monopolu szacunku zastrzeżonego dla P. D. U. W.;

4) że wobec tego, co powiedziano pod 1) 2) 3) tembardziej nie ma przeszkody ubezpieczenia nadwartości, t. zn. ponad wartość szacunkową P. D. U. W. w prywatnych zakładach;

5) że przymusowi ubezpieczenia podlega $^1/_3$ wartości wszystkich budynków (z wyjątkiem zakładów fabrycznych i te ostatnie w całej wysokości) na rzecz wszelkich zakładów ubezpieczeń, a więc P.D.U.W. i prywatnych między któremi ubezpieczający ma prawo wyboru.

Skoro granice w ten sposób zostały określone, rozporządzenie rządu nie może przekraczać tych ram, co de facto uczyniono w cytowawanym wyżej art. XIV.

Per maxime inconcessum możnaby się zgodzić na jednostronną nieważność t. zw. po stronie ubezpieczającego nigdy zaś po stronie zakładu.

Słusznie postąpiono przy normowaniu warunków ubezpieczeń dla ubezpieczeń dobrowolnych. gdzie niema naturalnie mowy o unieważnieniu wielokrotnego ubezpieczenia, lecz zadawalnia się zgłoszeniem dodatkowego ubezpieczenia, celem ew. zastosowania zasady, że ubezpieczenie nie może być źródłem zysku.

Identycznie należało postąpić w dziale ubezpieczeń przymusowych, a jeśli już chciano tę kwestję inaczej normować to miejsce na to było w ustawie, nie zaś w ogólnych warunkach ubezpieczeń. W obecnej formie przepis ten jest pozbawiony znaczenia prawnego.

Sprawa „unieważnienia nadwartości“ jest jednakowoż zupełnie pozbawiona aktualności.

1-o dlatego, że całe warunki polisowe odnośnie do działu ubezpieczeń przymusowych są nieważne

2-o dlatego że przy braku sankcji karnej przepis ten jest bez znaczenia; któż bowiem przeszkodzi, żeby ubezpieczony i zakład prywatny uważali umowę za ważną?

3-o dlatego, że przy użyciu słowa „unieważnienie“ nasuwa się szereg pytań, np. czy trzeba te umowy unieważniać w drodze sądowej? kto będzie powodem? czy P. D. U. W.? czy znajdzie się zakład, który wda się w proces, skoro, o ile strony chcą umowa i tak utrzymaną zostanie? czy, jeżeli ubezpieczony zaskarży prywatny zakład o wypłacenie sumy nadwartościowej z powodu pogorzeli, a „unieważnienie“ nie zostało przeprowadzone, powód uzyska pomyślny wyrok czy nie? i t. d. — na które to pytania nie umiemy dać odpowiedzi. Norma ta bowiem jest w zupełności nieprzemyślana i enigmatyczna.

W rozdziale „Wypłata odszkodowania“ znajdujemy w p. 4 przepis treści następującej: P. D. U. W. ma prawo zamiast w gotówce dokonywać wypłat obszkodowania w naturze, przez doprowadzenie przedmio-

tów zniszczonych lub uszkodzonych do stanu pierwotnego, albo zastąpienie ich takiemi samemi bądź też równoważnikiem pieniężnym z przejęciem pozostałości w swe posiadanie.

W tej sprawie wpierw wątpliwem się wydaje, czy przepis ten odnosi się do ubezpieczeń budynków. Przy ogólnej jednak stylizacji niema powodów wykluczyć tę interpretację. Wtedy jednak mamy tu do czynienia z możliwością wywłaszczenia bez wyraźnego przepisu ustawy, czyli z pogwałceniem art. 99 Konstytucji o ochronie prawa własności.

Brakiem należytego rozróżnienia Warunków umownych od przymusowych tłómaczyć należy wprowadzenia do warunków przymusowych terminów przedawnienia skarg oraz przepisów o doręczaniu aktów prawnych w razie zmiany miejsca zamieszkania przez ubezpieczonego bez jakiegokolwiek oparcia w ustawie. W dziale dobrowolnym normy te obowiązują na podstawie umowy, gdyż przystępujący do ubezpieczenia godzi się na przepisy zawarte w Warunkach, w dziale zaś przymusowym są one tylko o tyle ważne, o ile pozostają w zgodzie z dzielnicowemi ustawami (cywilnemi lub procesowemi).

Wreszcie zauważyć jeszcze wypada że w art. XVIII „Kontrola ubezpieczenia“ zapomniano o ubezpieczeniach przymusowych, gdyż w razie stawiania przeszkód kontrolującym organom ustalono jako reakcję wypowiedzenie umowy, co naturalnie nie może mieć miejsca w dziale przymusowym.

Jeżeli teraz obejmiemy jeszcze raz całokształt przepisów to mając na względzie że

1) ustawy regulują prawa i obowiązki obywateli

2) rozporządzenia wykonawcze są uprzystępnieniem ustawy dla praktyki i mogą zawierać przepisy wykonawcze

3) rozporządzenia wykonawcze muszą być należycie ogłaszane dochodzimy do następującej konkluzji

a) ustawa o przymusie ubezpieczenia nie weszła de iure w życie i nie objęła całokształtu zagadnień

b) rozporządzenia wykonawczego, któreby mogły unormować tylko kwestje, będące prostym wykonaniem ustawy, niema.

c) Ogólne Warunki Ubezpieczeń są nieważne ponieważ nie są one w przeważnej części uzasadnione ustawą, zaś jako przepisy wykonawcze przy braku rozporządzenia nie zostały należycie ogłoszone.

Czyli obowiązuje (a raczej nie obowiązuje tylko wadliwa i niedokładna ustawa. Smutny wynik dla krytyki prawniczej jeszcze smutniejszy dla redaktorów ustawy.

Dr. Władysław Wolter.

ROZPORZĄDZENIE

Ministra Przemysłu i Handlu i Ministra Skarbu

z dnia 30 listopada 1922 r.

w przedmiocie ustawienia zarządu państwowego nad rosyjskiemi towarzystwami ubezpieczeń, prowadzącemi działy życiowe.

Na mocy art. I punkt 2 i 3, art. 2 punkt b) i d) dekretu z dnia 16 grudnia 1918 r. w przedmiocie przymusowego zarządu państwowego (Dz. Pr. P. P. Nr. 21, poz. 67) oraz rozporządzeń Rady Ministrów z dnia 9-go sierpnia 1922 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 78, poz. 705) zarządza się, co następuje:

§ 1.

Ustanawia się przymusowy zarząd państwowy nad znajdującemi się na obszarze Ziemi Wileńskiej oraz województw: nowogródzkiego, poleskiego, oraz gmin: białowieskiej, masiewskiej i suchostockiej, oddziałami, reprezentacjami i agenturami, oraz nad wszelkim majątkiem następujących rosyjskich towarzystw ubezpieczeń, prowadzących działy życiowe:

1) Towarzystwo Ubezpieczeń „Rosja“,

2) Pierwsze Rosyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń, założone w r. 1827,

3) Generalne Towarzystwo Ubezpieczen na życie i dochodów dożywotnich,

4) Piotrogródzkie Towarzystwo Ubezpieczeń,

5) Towarzystwo Ubezpieczeń „Salamandra“

6) Rosyjskie Towarzystwo Ubezpieczeń kapitałów i dochodów „Życie“

7) Towarzystwo Ubezpieczeń „Jakor“.

§ 2.

Zarząd Państwowy sprawuje zarządca państwowy, ustawiony dla wymienionych w § 1 towarzystw rozporządzeniem z dnia 18 października 1920 r. („Monitor Polski“ Nr. 245).

Zarząd Państwowy ma być wykonany pod kontrolą i nadzorem, zgodnie

z instrukcjami Państwowego Urzędu Kontroli Ubezpieczeń w Ministerstwie Skarbu.

§ 3.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia:

Kierownik Mininisterstwa Przemysłu i Handlu:

(—) Henryk Strasburger.

Minister Skarbu:

(—) Jastrzębski.

Kronika krajowa.

Od Redakcji.

Ze względów technicznych oraz by umożliwić wydanie w całości, w jednym numerze krytyki ustawy o przymusie ubezpieczenia od ognia, numer niniejszy złożono w podwójnej objętości (zeszyt 5 — 6).

Następny zeszyt ukaże się 15 stycznia 1923 r.

Polskie Towarzystwo Reasekuracji i Koasekuracji „Reas“ Sp. Akc.

W dniu 30 listopada r. b. odbyło się Walne Organizacyjne Zgromadzenie Akcjonarjuszów Polskiego Towarzystwa Reasekuracji i Koasekuracji „Reas“ Sp. Akc., które uchwaliło wystąpić do Władz Państwowych z podaniem o zezwolenie na podwyższenie kapitału do 300,000,000 mkp.

W skład władz Towarzystwa wchodzą:

Dr. Alfred Biedermanm—Prezes, Maciej Rogowski — Wiceprezes Rady Nadzorczej; Stefan Laurysiewicz — Prezes, Edward Missuna — Wiceprezes Zarządu.

Na dyrektora zarządzającego powołano byłego wicedyrektora Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń p. Jana Adama Jeziorańskiego.

Towarzystwo Ubezpieczeń „POLONIA” Sp. Akc.

W Nr. 272 Monitora Polskiego ogłoszono postanowienie Ministra Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w przedmiocie powiększenia kapitału zakładowego, który podwyższono do sumy 20.000.000 Mk. drogą III emisji akcji.

Towarzystwo Ubezpieczeń „ZJEDNOCZENIE” S. A.

Na zasadzie postanowienia Ministrów Skarbu oraz Przemysłu i Handlu ogłoszonego w Nr. 278 Monitora Polskiego powiększono kapitał zakładowy do sumy 12.000.000 Mkp. drogą II emisji akcji i wprowadzono dział ubezpieczeń wszelkiego rodzaju ruchomego i nieruchomego mienia od szkód i strat, mogących powstać bezpośrednio i pośrednio skutkiem pożaru, uderzenia piorunu lub wybuchu.

Towarzystwo Ubezpieczeń „PORT” Sp. Akc.

W № 276 Monitora Polskiego, ogłoszono postanowienie Ministra Skarbu oraz Przemysłu i Handlu w sprawie zmiany statutu dotyczącej § 31 (skład Rady Zarządzającej) i § 47 (prawo podpisu).

Kronika zagraniczna.

Nadzór państwowy na Węgrzech.

Zgromadzeniu Narodowemu przedłożył Minister Skarbu Kullay projekt ustawy o nadzorze nad zakładami ubezpieczeń. Obejmuje on zaledwie dziesięć paragrafów i dotyka tylko zasadniczych zagadnień, pozostawiając rządowi wolną rękę uzupełnienia go niezbędnemi rozporządzeniami. § 1-szy stwierdza ustanowienie nadzoru przy pomocy odnośnego urzędu. § 2 udziela rządowi pełnomocnictwa do zorganizowania nadzoru, ustalenia udziału towarzystw w ponoszeniu kosztów, oraz warunków uzyskania koncesji, jak i sposobu tworzenia rezerw. § 3 rozciąga moc ustawy także na towarzystwa zagraniczne, działające na obszarze Państwa Węgierskiego. § 4 normuje, że T-wa zagraniczne mają sporządzać odrębny bilans dla terenu węgierskiego a oprócz tego przedkładać sprawozdania ogólne, i postanawia, że każdy, który akwiruje dla towarzystw zagranicznych nie posiadających w kraju ani filji ani reprezentacji ani też ajentury, musi o tem donieść do Urzędu Nadzoru w ciągu 3-ch miesięcy. §§ 5 i 6 ustalają system koncesyjny dla nowych towarzystw krajowych, towarzystw zagranicznych oraz dla rozszerzenia zakresu działania poza obecnie prowadzone rodzaje ubezpieczeń i normują wypadki, kiedy koncesja może być odmówioną, a mianowicie: 1) o ile plan działalności nie odpowiada ustawie lub rozporządzeniom, 2) jeżeli interes ubezpieczających nie zostanie należycie zabezpieczony, 3) o ile istnieje podejrzenie, że prowadzenie interesu sprzeciwiać się będzie ustawie lub dobrym obyczajom, 4) o ile towarzystwo zagraniczne nie wykaże stosowania w swym kraju zasady wzajemności, lub o ile przedstawiciel T-wa zagranicznego nie zamieszkuje stale na Węgrzech lub nie posiada wymaganego pełnomocnictwa. § 7 określa tryb postępowania przed Trybunałem Administracyjnym, o ile koncesja zostanie odmówiona. § 8 zajmuje się sanacją względnie likwidacją

upadłych T-tw. §§ 9 i 10 wymieniają środki karne.

Nie po raz pierwszy od czasu niepodległości Państwa Węgierskiego sprawa nadzoru staje na porządku dziennym.

Po okresie, w którym panowała tylko zasada publikacji, nastąpił zwrot ku zasadzie koncesyjnej za czasów rządów Karolyi'ego w roku 1919. Ustawa ludowa 29 zniosła zgodnie z tendencją rządu wolność gospodarczą, jaka aż do tego czasu panowała w tej dziedzinie. Po upadku rządu Karolyi'ego przywrócono znów poprzednią wolność, dopiero w obecnej chwili powrócono do ustawy ludowej w zmienionej formie a to ze względu na wielką ilość tworzących się towarzystw, które mimo znacznego zmniejszenia się terytorjum państwowego osiągnęły w stosunku do ilości przedwojennej pokaźną liczbę (przed wojną na 20.000.000 ludności—21 krajowych i 43 zagranicznych Towarzystw, obecnie na 8.000.000 ludności — 44 krajowych i 45 zagranicznych).

Ten niezdrowy wzrost towarzystw ubezpieczeń obawa przed wzmagającym się grynderstwem i spekulacyjnym prowadzeniem interesu skłoniły rząd do przedłożenia wyżej podanego projektu ustawy, który ma zapobiec wszystkim obecnym niedomaganiom.

Ubezpieczenia abonentów.

W zeszycie 2-gim naszego czasopisma podaliśmy sposób przeprowadzenia ubezpieczeń abonentów w Anglji. Obecnie podajemy wyciąg z artykułów czasopism „The Policy Holder i Post Magazine", które zawierają krytykę tego systemu ubezpieczeń, zaznaczając, że nie przesądzamy w zupełności rozwoju tego systemu ubezpieczeń w Polsce i nie zgadzamy się z wszystkiemi wywodami krytyków:

„Szybki rozwój systemu ubezpieczania się za pomocą pism codziennych wywołał ogromne zainteresowanie nietylko wśród fachowców ale i wśród szerszej publiczności. Zdaniem wielu, system ten jak szybko powstał, tak też szybko upaść musi, gdyż posiada cały szereg kardynalnych błędów, tak z punktu widzenia teoretycznego, jak też i praktycznego.

Musimy się zgodzić na jedno, a mianowicie, że wartość każdego czasopisma polega na zebraniu ścisłych wiadomości, na ich wartości i na szybkości z jaką są podane ogółowi, a nie na rodzaju ubezpieczenia, jakie mogą zapewnić; tymczasem dziś dzieje się wprost przeciwnie. Stan też taki długo trwać nie może. Tyle z punktu widzenia teoretycznego, zaś na podstawie praktyki dojdziemy jeszcze bardziej do wniosku, że system ten bezwzględnie upaść musi.

Przedewszystkiem system klasyfikacji wypadków, za które wypłaca się odszkodowania nie wytrzymuje krytyki, sprzeciwia się on zasadniczo metodom przyjętym przez wszystkie towarzystwa ubezpieczeń. Weźmy taki przykład: za wypadek na kolei wypłaca się, dajmy na to w Londynie, za pośrednictwem Times'a 3.500 Ł., za zwyczajny wypadek na ulicy lub w domu—tylko 100 Ł. lub 250 Ł. i t. p. Cały zaś szereg wypadków nie da się jednak podciągnąć pod żadną z tych rubryk, z tego wynikają częste nieporozumienia i skargi, zwłaszcza powstają liczne trudności przy określaniu t. zw. „niezdolności zupełnej do pracy". Wyniki są następujące: z jednej strony mamy szereg ludzi pogrążonych w rozwikływaniu spraw i zażaleń, z drugiej strony towarzystwa ubezpieczeń związane ze swojemi akcjonarjuszami, badające dokładnie każdą szkodę i trzymające się ściśle litery prawa.

Celem systemu ubezpieczenia przez czasopisma jest powiększenie poczytności pisma. Różnorodność ryzyk wpływa na to, że znajduje się cały szereg „czytelników", którzy nigdy nie czytają abonowanych czasopism, gdyż nie mają na to czasu.

Dodać jeszcze trzeba, że przy tym systemie towarzystwa ubezpieczeń ponoszą nieraz znaczne straty. W roku zeszłym jedno z towarzystw angielskich straciło 25.000 Ł. tylko przez jeden dziennik. Nasuwa się pytanie, dlaczego wobec możebnych strat i wielu niedogodności tego systemu towarzystwa ubezpieczeń prowadzą tego rodzaju interes—odpowiedź łatwa, chodzi o otrzymanie jednorazowej składki w większej sumie, co przy dzisiejszym stanie rzeczy, gdy zbiór składek się stosunkowo zmniejsza, a koszta wzrastają, jest nie do odrzucenia. Prócz tego oszczędza się przy tym systemie—na kosztach ogłoszeń, które zwykle pochłaniają znaczne sumy.

Dziś więc, gdy położenie towarzystw ubezpieczeń jest naogół trudne; z powodu zastoju w ruchu budowlanym—dział ogniowy należycie się nie rozwija, dział autocasco, że tak rzec można—drzemie, nic dziwnego, że towarzystwom ubezpieczeń chodzi o rozwój działu „nieszczęśliwych wypadków". Nie jest jednak ich winą, że przy systemie ubezpieczeń przez czasopisma, wysokość pokrytych szkód równa się prawie sumom wypłaconym, a jednak opinja publiczna występuje krytycznie w danym wypadku nawet przeciwko najpoważniejszym nieraz instytucjom ubezpieczeniowym. Zasadą, i to jedną z ważniejszych, przy ubezpieczeniach jest selekcja. Pokrywanie szkód czytelnika, jego żony i dzieci—nie jest ubezpieczeniem w ścisłem tego słowa znaczeniu, zwłaszcza, że ubezpieczenie w tych wypadkach dotyczy nieraz jednocześnie kalectwa całkowitego, częściowego, ślepoty, głuchoty i t. p.

Jeden z poważniejszych fachowców angielskich w artykule poświęconym krytyce systemu ubezpieczeń przez czasopisma wyraża się między innemi, że system ten „pogrążył ubezpieczenia w błoto", gdyż ogół dojdzie do przekonania, że ubezpieczać się można tylko przez czasopisma

a że instytucje ubezpieczeniowe są to instytucje, istniejące dla wykręcania się od wypłacania należnych szkód.

Zwrócić trzeba jeszcze uwagę na jedno, a mianowicie, że niektóre czasopisma, opierając się na dawniejszych ustawodawstwach same zabezpieczają niektóre ryzyka, co też wpływa na obniżenie autorytetu towarzystw ubezpieczeń. Jest nadzieja, że nowe ustawy będą zawierały odpowiednie klauzule, wykluczające tego rodzaju wypadki, a wtedy będą mogły towarzystwa ubezpieczeń „rehabilitować się w oczach ogółu".

Prawodawstwo a ubezpieczenia.

W czasopiśmie angielskim „Post Magazine" ogłoszony został pod powyższym tytułem artykuł, który ze względu na to, że dotyka interesów polskich, nie powinien pozostać bez odpowiedzi.

Autor występuje przeciwko „ojcowskiej opiece" państwa nad całokształtem zagadnień ubezpieczeniowych i głosząc zasadę „laissez faire" występuje przeciwko niedopuszczeniu zagranicznych towarzystw między innemi w Belgji i Polsce, motywując to tem, że towarzystwa krajowe nie są w stanie pokryć wszystkich ryzyk.

Z tem jednak zgodzić się nie można. Towarzystwa polskie wystarczają w zupełności, w szczególności potrafią się wywiązać ze swego zadania, gdy uzyskają pozwolenie ubezpieczenia w walucie złotej, do czego usilnie dążą.

Bezsprzecznie zbytnia opieka państwa nie działa korzystnie na rozwój gospodarczy, jednakowoż politykę rządu polskiego w sprawie niedopuszczania towarzystw obcych należy uznać zasłuszną. Przy dzisiejszych stosunkach walutowych dopuszczenie zakładów zagranicznych, posiadających rezerwy w wysokowartościowych walutach, musiałoby spowodować poważny kryzys w polskim przemyśle ubezpieczeniowym, który zaczyna się dopiero rozwijać. Politykę rządu możnaby porównać z ustanowieniem ceł ochronnych, które mają zabezpieczyć wytwórczość krajową do czasu, kiedy może ona stanąć z równemi siłami do walki konkurencyjnej z poważnemi i zosobnemi przeciwnikami. W tej kwestji i przeciwnicy ceł zgadzają się na ich racjonalności, a nie ma powodu nie wymagać tego samego w dziedzinie ubezpieczeń nawet od zwolenników „wolności ekonomicznej".

Ubezpieczenia w Brazylji.

W roku 1920 wydał rząd brazylijski rozporządzenie w przedmiocie zawierania umów ubezpieczeń z towarzystwami, które w Brazylji nie posiadają prawa działania. Art. 11 tego rozporządzenia opiewa: Osoby i firmy, które świadomie w zamiarze przekroczenia obowiązujących ustaw i rozporządzeń, zawierają na rachunek własny lub osób trzecich umowy ubezpieczenia lub reasekuracji z takiemi krajowemi lub zagranicznemi T-wami, które nie posiadają patentu do działania w Brazylji, ulegają karze w wysokości 30% nominalnej wartości polisy. Wszystkie umowy ubezpieczeniowe lub reasekuracyjne, które zawarte zostają bezpośrednio przez towarzystwa zagraniczne w ich kraju a nie za pośrednictwem ich przedstawicieli lub oddziałów w Brazylji, uważane są jako bezprawne i podlegają przepisom karnym.

Rozporządzenie to istniejące dotychczas tylko na papierze ma być obecnie ściśle stosowane.

Nowe T-wa ubezpieczeń na życie w Niemczech.

Fachowe pisma niemieckie donoszą w każdym numerze o nowych towarzystwach ubezpieczeń na życie, które zawdzięczają swe powstanie zobowiązaniom T-stw niemieckich w wysokowartościowych walutach i wynikającemu z tego utrudnienia w akwizycji. W ten sposób powstała „Neue Gothaer Lebensversicherungsbank auf Gegenseitigkeit in Gotha", która odznacza się tem, że polega również na wzajemności jak stara „Gothaer" i że założona została bez oparcia się o banki lub inne towarzystwa ubezpieczeń. Kapitał fundacyjny w wysokości 10.000.000 Mk. wpłacony został przez udziałowców starej „Gothaer".

„Neuer Atlas Lebensversicherungsbank A. G. in Ludwigshafen a. Rh.", w której biorą udział liczne banki oraz Aachener Rückversicherungsgesellschaft. Kapitał zakładowy wynosi 12.000.000 M, „Karlsruher Lebensversicherungsbank A. G." i „Alba Allgemeine Lebensversicherungsbank A. G. in Berlin". Założenie „Alby" pozostaje w związku z trudnościami walutowemi w grupie „Nordstern".

Towarzystwa te zawierać będą naturalnie tylk, ubezpieczenia w walucie markowej.

Nowe T-wa ubezpieczeń w Czechach.

Pod firmą T-wo Ubezpieczeń „Union" Sp. Akc. założone zostało nowe T-wo z kapitałem zakładowym 6.000.000 K. c. Sfinansowanie nastąpiłc przy pomocy przemysłu niemieckiego oraz towarzystwa ubezpieczeń „Providentia" we Wiedniu i Lipskiego T-wa Ubezpieczeń od ognia, których portfel czeski ono obejmuje. Prowadzone będą działy następujące: ogień, transport, kradzież, nieszczęśliwe wypadki, odpowiedzialność cywilna i defekty w maszynach.

Zagraniczne T-wa Ubezpieczeń we Francji.

Wedle podań „Reassurance" pracuje we Francji 494 towarzystw zagranicznych a mianowicie:

angielskich	130
australskich	2
argentyńskich	7

belgijskich	45
brazylijskich	1
bułgarskich	6
kanadyjskich	2
chileńskich	5
chińskich	2
kolumbijskich	1
kubańskich	2
duńskich	49
egipskich	1
hiszpańskich	18
amerykańskich	7
fińskich	5
holenderskich	35
greckich	1
węgierskich	3
indyjskich	3
włoskich	35
japońskich	7
jawańskich	2
norwegskich	38
nowozelandzkich	1
panamskich	1
polskich	2 („War. T-wo Ubezpiecz.“ i „Lechja“)
portugalskich	19
rumuńskich	5
rosyjskich	11
szwedzkich	20
szwajcarskich	20
czeskich	2
tureckich	1
urugwajskich	2
niemieckich	1
austrjackich	1

Towarzystwa te prowadzą przeważnie działy ogniowe i transportowe i większość (370) tylko trybem reasekuracyjnym.

Fachowcy ubezpieczeniowi w rządzie.

W Anglji do nowego gabinetu Mr. Bonar Law's weszło 4 członków, z których każdy jest fachowo obeznany z interesem ubezpieczeniowym. I tak hr. Devonshire jest jednym z członków Zarządu T-wa Ubezpieczeń „Alliance“, Lord Derby jest też członkiem tegoż Towarzystwa, lord Curzon był dyrektorem Towarzystwa Ubezpieczeń „Clerical“, Medical and General Life Insurance“, a Viscount Novar pracował w towarzystwach ubezpieczeń „North British“ i „Mercantile“.

Ubezpieczenie od małżeństwa.

Jedno z amerykańskich Towarzystw filmowych, zaangażowawszy na gwiazdę filmową Polę Negri, ubezpieczyło się na wypadek jej małżeństwa.

Bibljografja.

— **Alfred Manes:** Der Sozialversicherung, IV-e wyd. 122 str. Berlin 1921 r.

— **Schmittmann:** Führer durch die deutsche Sozialversicherung in ihrer Gestaltung nach dem Kriege. 192 str. Verlag von Schwan. Düsseldorf 1920.

— **Dersch:** Abänderungsgesetze zur Angestelltenversicherung. 210 str. Verlag v. Bensheimer. Mannheim 1921 r.

— **A. P. Waltener:** Les tarifs incendie. Format kieszonkowy (11 × 17 cm. 1). Paryż. ul. Rochechonart J. Lang Blachong i S-ka.

Osobiste.

— Pp. Władysław Morelenbaum i Józef Piątkiewicz, dotychczasowi Vice-Dyrektorowie Towarzystwa Ubezpieczeń „Polonia“, mianowani zostali zastępcami Dyrektora Towarzystwa.

Treść zeszytów wydanych w roku 1922.

Treść zeszytu I-go.

1. Od Redakcji
2. Na powitanie — Dr. Franciszek Paszkowski.
3. Kasy Chorych w Polsce — Władysław Kozłowski.
4. Ubezpieczenia i waluta — Dr. Tadeusz Poznański.
5. Z dziedziny ubezpieczeń gradowych na Węgrzech — Wiktor Osten-Sacken.
6. Sprawozdanie z działalności Związku za pierwsze półrocze r. b.
7. Przedruk rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 2.V. 1922 r. o przeliczeniu walut obcych na marki polskie przy umowach ubezpieczenia.
8. Kronika krajowa i zagraniczna.
9. Bibljografja.
10. Bilanse.

Treść zeszytu II-go.

1. Ubezpieczenie od odpowiedzialności cywilnej— Dr. Mieczysław Burdowicz.
2. Francuski dekret marcowy o Towarzystwach ubezpieczeń.
3. Przedruk rozporządzenia Ministra Skarbu z dn. 27 maja r. b., w przedmiocie wyboru Rady Nadzorczej w P. D. U. W., tudzież tymczasowego ustalenia zakresu działania P. D. U. W. na terenach województwa: Krakowskiego, Lwowskiego, Stanisławowskiego, Tarnopolskiego, Nowogródzkiego, Poleskiego, Wołyńskiego, oraz powiatów: Białowieskiego, Grodzieńskiego i Wołkowyskiego województwa Białostockieco.
4. Przedruk okólnika Urzędu Nadzoru z dn. 29.IX 1922 r. L. 1459 U. U.
5. Kronika krajowa i zagraniczna.
6. Bibljografja.

Treść zeszytu III-go.

1. Ubezpieczenia prywatne w rokowaniach polsko-niemieckich.
2. Ubezpieczenia ogniowe na pierwsze ryzyko — Dr. Tadeusz Poznański.
3. Przedruk ustawy z dnia 26 września 1922 roku o opłacie za nadzór nad zakładami ubezpieczeń Dz. Ust. № 89 p. 810.
4. Kronika krajowa i zagraniczna.
5. Bibljografja.

Sommaire du № I.

1. A nos lecteurs.
2. Pour saluer la nouvelle édition — Dr. Franciszek Paszkowski.
3. Caisses des malades en Pologne — Władysław Kozłowski.
4. Assurance et la question de la monnaie. — Dr. Tadeusz Poznański.
5. Assurance contre la grêle en Hongrie—Viktor Osten-Sacken.
6. Rapport des opêrations de l'Union durant le premier semestre de l'année 1922.
7. Réproduction du Decret du Ministre des Finances du 2.V. 1922 relatif à l'évaluation des valeurs étrangères en marks polonais pour les contrats p'assurance.
8. Chronique nationale et etrangère.
9. Bibliographie.
10. Bilans.

Sommaire du № II.

1. Assurance de la responsabilité civile — Dr. Mieczysław Burdowicz.
2. Décret portant règlement d'administration publique pour la constitution des sociétés d'assurances du mars a. c.
3. Réproduction du Décret du Ministre des Finances du 27 mai a. c. au sujet du choix du Conseil de la Surveillance de la „Polska Dyrekcja Ubezpieczeń Wzajemnych" ainsi que la détermination des limites de l'activité de P. D. U. W. dans les départements de: Kraków, Lwów, Stanisławów, Tarnopol, Nowogródek, Polesie, Wołyń et dans les arrondissements Białowieża, Grodno et Wołkowysk du départament Białystok.
4. Réqroduction du circulaire de l'Office de la Surveillance du 29.IX. L. 1459 U. U.
5. Chronique nationale et etrangére.
6. Bibliographie.

Sommaire du № III.

1. Assurance privée dans les négotations polono-allemandes.
2. Assurance contre l'incendie au premier risque-Dr. Tadeusz Poznański.
3. Réproduction du loi du 26.IX. 1922 au sujet de la contribution pour la surveillance d'institutions d'assurances.
4. Chronique du pays et etrangère.
5. Bibliographie.

Treść zeszytu IV-go.

Sommaire du № IV.

Treść zeszytu V i VI-go.

Sommaire du № № V et VI.